Nr 5 Niedziela, 3 lutego 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Prof. Józef Bobrowski

Przymus prawny jako podstawa rozwoju stosunków rolnych w Polsce

Ujemny bilans handlowy niedwuznacznie wykazał, że trwając czas dłuższy, poderwie nam podstawy bytu ekonomicznego, w ślad za czem również i politycznego, ponadto wyraźnie wskazał na rolnictwo jako na źródło tak z jednej strony jego pasywności, jakoteż z drugiej jedynego pewnego sposobu poprawy bilansu, a z nim ugruntowania naszego bytu ekonomicznego i politycznego. Wystarczy bowiem urzytomnić sobie fakt, że rolnictwo to 80% majątku narodowego, 75% zaś żyje bądźto bezpośrednio, bąź pośrednio z roli.

Idąc dalej musimy przyznać, że znów z całości rolniczej mniejwięcej tyle procentowo przypadnie na gospodarstwa małorolne, i te też dzisiaj o całokształcie rolnictwa decydują. Stąd ta dominująca rola małorolnego w Polsce, która znalazła swój wykładnik w polityce. Dość wspomnieć przeprowadzenie reformy rolnej, stopniowanie podatków, przymusowe dzierżawy itp.

Lecz każda rzecz ma dwie strony. Odwrotną stroną medalu to obowiązki względem wyglądu rolnictwa, jakie małorolny wziąść na siebie musi, skoro tak skwapliwie ze swej politycznej przewagi skorzystał. Na niego spada obowiązek czuwania nad całością bilansu naszego, on jedynie jest w stanie na trwałe pozatykać dziury w worze majątku narodowego, z których teraz na wszystkie strony sypie się to narodowe dobro. Tak twarda konsekwencja sprawę stawia, a jeśli małorolny bądźto nie dorośnie, bądź wprost nie zechce, na niego spadnie cała odpowiedzialność ostatnich konsekwencyj, tj. utraty podstaw ekonomicznych i politycznych. Ponieważ są to zagadnienia zbyt ważne dla całości, przeto całość narodowa jest powołana do tego, by małorolnemu nie tylko przypomnieć obowiązki, lecz także w razie niespełnienia tychże, zmusić go do spełnienia, by przez zaniechanie, nie przepadł na nowo naród cały tak ekonomicznie, jakoteż i politycznie.

Małorolny z natury rzeczy mógłby sprostać oczekującym go obowiązkom, ale nie może chodzić luzem, jak sobie od czasu do czasu mógł na to pozwolić wielkorolny. Niema bowiem ani tego majątku, ani wiedzy fachowej, ani znajomości stosunków we wszystkich dziedzinach, z jakiemi stykać się musi. Natomiast w łączności działając, może stać się uczestnikiem tych wszystkich korzystnych danych, jakiemi wielkorolny rozporządzał. Stąd wypływa konieczność kooperatyw małorolnego, bez których czy wcześniej, czy później osobiście przepaść musi, zaś jako całość absolutnie nie spełni położonego nań zadania. Stąd też ma źródło popieranie kooperatyw przez Państwo, oraz tych wszystkich, którzy sobie stan faktyczny stosunków po wsiach dobrze uprzytamniają.

Czy jednak poczynaniom Państwa i Społeczeństwa odpowiada stosunkowo skutek? Czy te kooperatywy rolne powstają w tem tempie, jakiego wymaga stan ekonomiczny naszego Państwa, czy są zdolne dotrzymać tempa rozwijającym się stosunkom ekonomiczno-społecznym? Nie — nigdy! Stąd groza sytuacji, stąd pytania nad sposobem zaradzenia złemu, nad możnością rozwiązania tego gordyjskiego węzła naszych trudności ekonomicznych małorolnego. A rozwiązanie to przyjść musi, i to zaraz, jeśli mamy naprawdę zabrać się do ustalenia podstaw naszego bytu ekonomicznego i politycznego, albowiem dawne podstawy, na których budowano kooperatywy bądźto nie znajdą oddźwięku, bądźto, ze względu na ciężkie stosunki finansowe państwa, nie są do szerszej dyspozycji.

Potrzeba, ta wiecznie jedyna podstawa kooperatywy w naszych stosunkach, naprawdę nigdy nie była i nie jest bodźcem twórczym o ile za nią nie stanęła przynęta choćby tak niskiej natury, jak nieśmiertelna austrjacka

subwencja, lub młodo-polska dewaluacja, naturalnie mam na myśli nasze małopolskie stosunki.

Dzisiaj po subwencjach i Bogu dzięki dewaluacjach pozostało tylko wspomnienie i bodaj ono najprędzej przepadło. Ale równocześnie daje się skonstatować zatrzymanie rozwoju współdzielczości, a z niem, co smutniejsze, staje nam przed oczy cała groza deficytu handlowego, któremu tak skutecznie kooperatywa mogłaby zaradzić. Weźmy kilka przykładów.

Mleczarnia, przerabiająca mleko, daje dzisiaj za masło na kilogramie o dwa mniej więcej złote więcej, aniżeli wynosi cena masła uzyskanego przez poszczególne gospodarstwa małorolne. W przeliczeniu na całość gospodarstwa mlecznego, opierając się na statystyce, wiemy, iż gdyby wszystko mleko przeszło przez mleczarnię, uzyskalibyśmy 185 miljonów dla kooperatyw, podczas gdy obecnie mamy tylko z tego źródła zaledwie 10 miljonów.

Czy więc nie przekonywujący argument za tworzeniem mleczarń związkowych? Chyba, że tak. Tak samo ma się sprawa ze zbiórką jaj.

Weźmy siew zbóż. Siewnik, w stosunku do ręki, zaoszczędzi nam co najmniej 50 kg ziarna, drugie tyle uzyskamy przez zalety siewu rzędowego. Przyjmując 17 miljonów hektarów, i obecną cenę ze samego zaoszczędzonego ziarna, wypadnie nam gdzieś około 180 miljonów, to jest liczba, którą daliśmy zagranicy za dożywienie zbożowe w ubiegłym roku. Wobec czego gwałtem nasuwa się pytanie, czy może sobie każdy małorolny pozwolić na kupno siewnika? Nie, ale zato w każdej wiosce powinna być spółka maszynowa, która obsłuży wszystkich. A jest? Dlaczego jej niema?

A sprawa stosowania nawozów sztucznych, a zmiany nasion, a poprawna hodowla bydła, uprawa roli i roślin? To pytania, z których każde bardzo poważnie, jeśli nie w zupełności to przynajmniej częściowo, powinno rozwiązać nam kwestję naszego bilansu handlowego.

Dlaczego się tego nie robi? Na to pytanie potrzebna odpowiedź. Czy może brak zrozumienia u małorolnego, czy brak świadomości potrzeby, wprost grzech nieświadomości, wynikły z braku zajęcia się i pouczenia małorolnego? Niestety, za małemi wyjątkami, wszędzie skonstatować przychodzi gruntowną świadomość rzeczy, wyczucie potrzeby, wiadomości dzisiaj na wsi aż nadto, niestety brak dobrej woli u ogółu, brak jakiejkolwiek zbiorowej odpowiedzialności, zawiść wzajemna i cała falanga naszych słowiańskich cech sprawia, że na zbiorowy czyn wsi małopolskiej jako wykładnika zrozumienia stanu rzeczy, oraz wzięcia na swe barki odpowiedzialności, jaka dzięki statycznemu ciążeniu masy rolnej spada, na czyn ten długo przyjdzie czekać, niepomiernie dłużej, aniżeli na to stosunki dzisiejsze pozwalają. Bo działać trzeba zaraz, ducha narodu zmienimy w setkach lat.

Zwłaszcza przeżarty rakiem radykalnej polityki mózg obecnego powojennego pokolenia, rozwydrzone demagogją umysły, nie są w stanie dzisiaj od nikogo ni rady, ni nauki przyjąć, na niereagującego na żaden autorytet umysł nie wpłyniesz już niczem innem, jak tylko zdecydowanym rozkazem, albowiem tego jedynego jeszcze usłucha, pozatem niczego więcej.

A słowa, które piszę, niestety biorę z życia wsi, i to okolic wysoko zdawiendawna postawionych kulturalnie, bo z powiatu Dąbrowskiego, gdzie czasowo pełnię obowiązki instruktora rolniczego, zaczem bezpośredniej ująć tych spraw prócz mnie nikt nie może, życia bardziej w jego codziennym przejawie nikt bliżej podpatrzeć nie zdoła, a patrzę na nie już od ćwierć wieku, więc z pewną wprawą, i umiejętnością, której można zawierzyć.

Jakiż więc sposoby zaradzenia?

Oto widzę jedynie ustawowy przymus, na którym chcę budować dalej stosunki ekonomiczne wsi. Na dobrą wolę nie czas wyczekiwać, bo „nim słońce zejdzie — rosa oczy wypije“, a przymus to pojęcie znane na wsi. Wszak przymusem prawnym narzucała i przeprowadzała dla siebie ustawy korzystne wieś, niechże ten drugi koniec przysłowiowego kija wejdzie w czyn, inaczej grozi nam zguba ekonomiczna, za nią polityczna.

Przestańmy wrzucać w błoto miljony, jak to robimy przy maśle, zbożu itp. Kto nie chce więcej zarabiać, widać, że go stać na to, zatem wymyślona progresja podatkowa niech działa w kierunku odwrotnym i niech dotknie wsie, które nie chcą się łączyć. Przestańmy wierzyć bajkom o nędzy tak wielkiej, że aż nie pozwalającej na założenie Kółka rolniczego, a z niem spółek mleczarskich, maszynowych itp. a żądajmy stanowczo zdecydowanej pracy współdzielczej.

Praktycznie ustawowy przymus da się przeprowadzić przez Izby rolnicze, które wyposażone w moc prawną, dadzą sobie radę z rozigraną indywidualnością naszej wsi, a pozatem ureguluią stosunki współpracy rolnej między autonomią, państwem, a Towarzystwami rolniczemi. Na izby te, jako na zbawienie wsi, czekamy wszyscy, z wprowadzeniem tychże ustanie schlebianie, przymilanie się małorolnemu, a rozpocznie się praca nad zdaniem rachunku z odpowiedzialności małorolnego, nad ekonomiczną trwałą rozbudową wsi polskiej, a z nią potęgowości Państwa naszego.

X... r.

Obawa sprzeczności

Ostatni zeszyt „Rolnika“ minionego roku przyniósł nam: „O rządowym projekcie podwyższenia podatku gruntowego“ i „Jak upamiętnić Dziesięciolecie“.

Dziwnie się zbiegło: Zapowiedź dodatków na samorząd (powiatowy) 150% do 200% i nawoływanie o wzmożoną pracę około większego wytwarzania plonów rolnych.

Te nakazy chwili obecnej stoją w sprzeczności ze sobą. Sprzecznością jest podniesienie podatków i żądanie obfitszej wytwórczości, a jeszcze bardziej, gdy podniesienie to odnosi się zwłaszcza do Samorządu — który wymagać będzie, jak zachodzi obawa, ażeby ziemianie się nim zajęli. — Jak się ma z tem trzymaniem dwóch srok za ogon, to nasuwa wspomnienie z czasów przedwojennych...

Co w owe czasy stanowiło ów Samorząd? Przedewszystkiem Marszałkowie (z tytułem dożywotnym), radni w wydziale rady powiatowej zasiadający, sekretarz, inżynier i cały zespół — biuro rady powiatowej stanowiący. Było tego osób nie mało. Kosztowna to była zabawa, uzasadniona może w latach niewoli, ale przeważnie bezradna, o ile nie znalazła oparcia w Wydziale Krajowym. Pogrzebano ją ze wskrzeszeniem niezawisłości: czyż miałaby na nowo odżyć kosztem 150% dodatków?!

Pamiętam owe posiedzenia, na które ten czy ów ziemianin, oderwany od najpilniejszych zajęć gospodarskich (kiedyż ich niema) nadjeżdżał zgonionemi końmi do powiatowego miasta, aby na czas się stawić, a potem czas tracić na wyczekiwaniu kompletu, a następnie wiele godzin na obrady nad tem, czy temu, lub owemu urzędnikowi udzielić zaliczki, zasiłku z powodu choroby, lub przybytku w rodzinie, przyznać pensję ustępującemu i łamać sobie głowę jakby się pozbyć nałogowego! Oczywiście, że „Marszałka“ żywo to obchodziło, o ile dbał o należyte urzędowanie, ale ziemianinowi, często daleko zamieszkałemu, nieznającemu t. zw. „powiatu“ i stronnictw w tem mieście ciągle bój wiodących, brakło zawsze własnego w nich osadzenia i głową kiwał w tę miarę, jaką mu podawał marszałek, któremu znów poddawał sąd sekretarz, z biegiem lat zamieniający się na niewidomą głowę samorządu powiatowego. Szczęśliwy ten powiat, w którym człowiek

A. Roth

Ogólne linje wytyczne przy wyborze traktorów do uprawy roli

Przy wyborze traktora zasadniczem zagadnieniem, które stawia każdy rolnik, jest możliwość jak najlepszego wykorzystania motoru dla celów uprawy roli: przy orce równych pól ornych doprowadzenie roli do należytej sprawności i osiągnięcie najkorzystniejszego uwarstwienia roli rodzajnej; przy orce górzystego terenu idzie o jak najmniejszą stratę siły pociągowej przy posuwaniu się traktora wgórę, drogą wyzyskania traktora łatwo obracalnego przy spadzistym terenie; w razie użycia kultywatora, brony, włóki i walca i przygotowania roli do siewu zadaniem traktora, jest utrzymanie roli w należytej sprawności i stopniu zagłębiania się kół na zoranej roli ma tu pierwszorzędne znaczenie; traktor użyty do żniwiarki, snopowiązarki, do wykopywania ziemniaków i buraków winien dać maksymalny efekt pracy; traktor, użyty przy uprawie gruntów bagiennych, winien dać również maksymalny efekt pracy, a jednocześnie nie powinien budzić obaw pod względem możliwości grzęźnięcia; przy użyciu traktora dla eksploatacji lasu motor winien dać maksimum napięcia sił niezbędnych dla przewozu drzewa i jednocześnie winien z łatwością poruszać się w lesie między drzewami; przy młocce i poruszaniu innych maszyn rolniczych konieczną jest łatwa obsługa traktora, oraz nieskomplikowana regulacja jego ruchu; przy transportach ciężarów po rozmokłych drogach, obfitujących w jamy, traktor winien swobodnie poruszać się i łatwo być kierowanym nawet na bardzo spadzistym terenie; traktor ciągnący towary po piaszczystej drodze nie powinien grzęznąć w piasku.

Wielostronne i korzystne zastosowanie traktora jest zawsze równoległe z najbardziej celowem wyzyskaniem personelu obsługi, oraz z opłacalnością motoru i wysoką jego wartością. Traktor winien być zastosowany nie tylko dla jednego celu ale winien wykonywać różnorodną pracę.

Który z istniejących obecnie traktorów jest najbardziej opłacalny, czyli innemi słowy jakie koszta paliwa na 1 ha, koszta smarów i obsługi?

Na to pytanie odpowiem, że im tańszą jest praca traktora, tem szybciej następuje amortyzacja maszyny i tem wyższa jest tak jego opłacalność jak i gospodarcza wartość. Obliczenie kosztów użycia traktora w stosunku do jednostki obszaru, przy uwzględnieniu czasu jego pracy jest bardzo ważnem zagadnieniem.

Który z istniejących traktorów jest w stanie zorać największy obszar i wykonuje pracę z największą szybkością? Przy odpowiedzi należy tu uwzględnić dwa czynniki: ilość zoranych ha, ilość godzin użytych przy orce; należy przy tem uwzględnić jakość gleby i głębokość orki. Zagadnienie powyższe jest bardzo ważne, gdyż pozwala na otrzymanie odpowiedzi: jaki obszar jest w stanie zorać traktor w najkrótszym czasie; że przy szybkiej orce osiąga się znakomitą sprawność roli



Gniazdo szpaków w sztucznej dziupli
(Do art.: „Ochrona ptaków")

i należyte jej zgruźlenie; szybkość wykonania orki wyklucza jej opóźnienie i umożliwia siew we właściwej porze, co jest bardzo ważnym czynnikiem przy niepomyślnej pogodzie; szybkie wykonanie orki umożliwia użycie traktora do innych prac w rolnictwie (przy żniwie); traktor posiadający powyższe zalety daje największe usługi rolnikowi. (Należy porównać dzienną i miesięczną pracę poszczególnych traktorów z uwzględnieniem kosztów ich pracy. Traktory, które mogą być użyte do pracy dziennej i nocnej bez przerwy, mogą przynieść podwójną korzyść i umiejętne ich zastosowanie zapewnia rolnikowi największą korzyść z jego pracy).

Który z traktorów przy największym efekcie pracy

---

ten był dzielny i uczciwy, a miał ponadto takiegoż inżyniera, i jeden z drugim sporów nie wiódł, co często się spotykało. Za personaljami szły w porządku dziennym inne sprawy. Poza drogowemi, które wnosił inżynier, wszystkie sprawy znał sekretarz — radni mieli je według przydziału badać na miejscu i zdawać sprawę z wnioskiem co do załatwienia. Najczęściej działo się to tak, że zziajany radny, przybyły przed samem posiedzeniem, dostawał od Sekretarza w pośpiechu plik aktów z prośbą o zreferowanie ich takie, lub owakie — za panią matką szedł pacierz gładko...

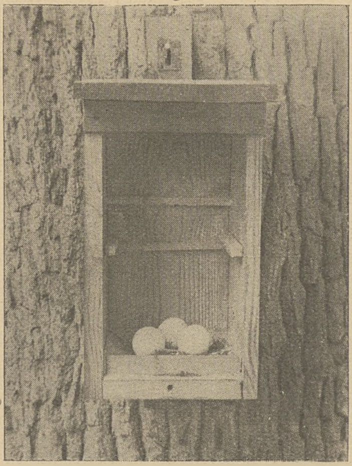
Poza ziemianami, z pośród których przeważnie bywali t. zw. „marszałkowie", a między nimi pamiętam ludzi z wielkiem poświęceniem i pracowitością — ludzie zamożni, którzy byli najlepszymi opiekunami powiatu (chudopachołek nie byłby podołał), byli i radni z włościan, rzadziej z księży. Włościanie zawsze szli za zdaniem marszałka, jeśli nie za zdaniem jego politycznego przeciwnika, swego zdania nie mieli, byli statystami na tej scenie.

Gdyby miała odżyć ta komedja samorządowa, byłoby to głównie kosztem ziemiaństwa, ono też, które najbardziej ceni sobie dobre drogi, musiałoby i teraz trudzić się około samorządu. A tak ziemianin ten, któremu równocześnie powiedziano, ażeby całą mocą swego umysłu i wiedzy poświęcał się temu, ażeby gospodarstwo swe jak najwyżej dźwignął i żadnej ku temu nie zmarnował chwili; miałby czas tracić na tę zabawę płacąc za nią półtora razy tyle co podatku gruntowego na Państwo. (Ziemianin niech ma zapłaciwszy podatek w Polsce ten spokój ducha, który daje przekonanie, że spełnił swój obowiązek dźwigając przytem produkcję, a samorząd, jeśli już być musi, niech stoi pod energicznym dozorem „naszego" rządu bez stronnictwowego i bezstronnego).

Nie! W tem jest sprzeczność wielka. Sądzę, że podatek samorządowy nie powinien przekraczać gruntowego dla państwa przeznaczonego a natomiast pociągać powinno się do przyczyniania się na drogi tych, co je zużywają (rogatki). Może też zachodzić obawa, ażeby nie brakło sprężystości tym co, właściwie i jedynie, po temu płatni zajmywać się powinni t. zw. samorządem a co zależy od tego, czy u góry będzie dość sprężystości i dbałości, ażeby ofiara podatkowa szła przeważnie na roboty oszczędnie wykonane, a w drobnej tylko części na personel samorządowy.

ma najniższą wagę i wykonuje najbardziej pożądane ciśnienie roli?

Im szerszy obszar roli zajmie traktor, tem pewniejsza i równiejsza jest jego siła pociągowa i tem mniejsze jest ciśnienie jego na powierzchnię roli i podglebie. Czynnik ten jest miarodajny: pod względem pewności ruchu na rozmiękłej powierzchni roli i osiągnięcia prostolinijnej prawidłowej skiby; pod względem osiągnięcia spraw-



Jaja sówki pódźki w sztucznej dziupli
(Do art.: „Ochrona ptaków")

nej roli, dzięki uniknięciu utłoczenia powierzchni przez zagłębianie się kół; pod względem możliwości zorania bez przeszkód bagiennych gruntów, bez obawy grzęźnięcia kół; pod względem możliwości najlepszego wykorzystania traktorów przy uprawie falistych i górzystych terenów ze znacznym spadem. Im cięższy jest traktor, tem większa i nieproduktywniejsza będzie jego strata siły pociągowej, oraz mniejszy efekt jego pracy w górzystym terenie. Im większy obszar wyzyskać może siła pociągowa traktora, tem korzystniejszą i pewniejszą pracę wykonuje traktor na falistym terenie.

Jaki traktor wymaga najmniejszej obsługi pod względem prostoty mechanizmu? Im prostsza budowa traktora tem mniejsze wymagania stawiać można kierownikowi traktora i mniejszą rolę odgrywa jego inteligencja, wykształcenie i sprawność. Prostota budowy zapewnia łatwość kierownictwa, przyczynia się do zmniejszenia kosztów utrzymania maszyny.

Jaki traktor posiada najdoskonalsze urządzenie pod względem kierownictwa? Oto najprostsze i najsolidniejsze ułożenie pojedyńczych części maszyny i najmniejsza ich ilość, najłatwiejsza obracalność, zapewniająca przy orce równe prostolinijne skiby, i łatwe manewrowanie maszyną na wązkich drogach, tworzenie najmniejszych skaz na zawrotach na poszczególnych kątach pól, najpewniejszą obracalność na terenie spadzistym, górzystym i falistym.

Jakie traktory dają gwarancję najdłuższej użyteczności? Należy tu silna budowa motoru, ochrona części najbardziej czułych od wilgoci, możliwość szybkiego puszczenia motoru w ruch bez ogrzewania go jak zimą tak i latem, instalacja prosta i możliwie automatyczna dla smarów, budowa motoru zapewniająca możliwość szybkiego i dokładnego oczyszczenia motoru, nizkie położenie kozła z nizkim środkiem ciężkości i małym kątem pochylenia w celu zwiększenia pewności ruchu przy posuwaniu się maszyny przez rowy i nierówny teren, szczególniej spadzisty, przeniesienie siły, czyli transmisja winna być krótka i należycie wyzyskana.

Najlepszym traktorem jest posiadający potrzebną siłę pociągową i wykonujący efektywną pracę, a przytem zachowujący pewien zapas siły przy nieprzewidzianych przeszkodach i nadmiernem obciążeniu, powodującem zatrzymanie traktora podczas orki. Co do sprawy paliwa to każdy jego gatunek wymaga dostosowanego do rodzaju paliwa odpowiedniego motoru. Są znaczne różnice między ceną sprzedażną motorów pędzonych naftą, benzyną lub ropą. Oszczędność na paliwie często nie jest dostateczną kompensatą, wobec wyższej ceny ropnych traktorów. Z tego powodu wątpliwem jest czy są one korzystniejsze od traktorów benzynowych i naftowych.

Wielkość traktora wskutek możliwości użycia go dla różnych celów trudno jest określić. Miarodajnemi jednak pod tym względem zaletami są następujące właściwości: obszar, który może traktor zorać w ściśle określonym czasie, możliwość zwiększenia obszaru przez wielokrotną uprawę traktorem zapomocą kultywatorów, bron i włók i t. d., i jeśli sumaryczna praca, którą traktor może wykonać, równa się liczbie ogólnego obszaru roli podzielonego przez ilość dni roboczych. Jeżeli traktor, oprócz orki, wykonuje inną pracę n. p. przy żniwie zboża, to przy obliczeniach należy brać pod uwagę tylko jeden rodzaj pracy. Chcąc na terenie górzystym i falistym osiągnąć ten sam efekt pracy, należy żądać większej siły pociągowej. Nie ilość HP, jest w danym wypadku miarodajną, lecz rolnik ma prawo wymagać, aby nabyty przez niego traktor dał w dłuższym okresie czasu spodziewany efekt pracy. Ogólne zaś wymagania rolnika przy kupnie traktora znaleźć mogą wyraz w: ilości P. S albo HP (siła motoru), cenie traktora netto w walucie krajowej, frachcie i kosztach przywozu i w opłacie celnej, waga traktora netto w kg, szerokość traktora w metrach, długość traktora w metrach, wyniku pracy pługa w ciągu godziny przy głębokości orki na określoną ilość cm, wyniku pracy w ciągu dnia przy tej samej głębokości orki, rodzaju paliwa, kosztów paliwa zużytego na 1 ha w walucie krajowej, kosztów smarów zużytych na 1 ha w walucie krajowej, kosztów obsługi zużytej na 1 ha w walucie krajowej, zatem w kosztach sumarycznych na 1 ha w walucie kraj., a w końcu najniższej — średniej i najwyższej szybkości w km, najmniejszym zwrotnym kole w metrach i ciśnieniu traktora na cm^2 roli w kg.

Inż. T. Sroczyński

Parę uwag o budowie i znaczeniu silosów do konserwowania paszy

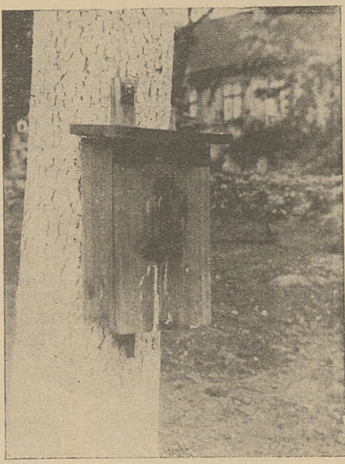
Olbrzymi postęp rolniczy w ostatnich dziesiątkach lat w krajach zachodnich Europy i w Ameryce zaznaczył się nie tylko zwiększeniem ilościowem i jakościowem produkcji roślin i zwierząt, ale również i w kierunku budownictwa wiejskiego. Rolnicy tamtejsi słusznie uważają budynki gospodarcze za integralną część swych warsztatów pracy, stąd też zwracają na nie tem większą uwagę. W czasach ostatnich odnosi się to specjalnie do budynków, mających na celu przechowywanie ziemiopłodów, zwłaszcza ulegających łatwo zepsuciu. Do tych należą przedewszystkiem pasze wodniste, a zatem tak trawa jak i najrozmaitsze zielonki, np. koński ząb i t. p. Badania stwierdziły, że przygotowywanie z takich świeżych pasz paszy suchej, a zatem siana, powoduje znaczne straty materjałów pokarmowych w danym środku pastewnym, stąd też zaczęto w inny sposób ją konserwować, a mianowicie przez t. zw. zakiszanie. Sposób ten i u nas jest już oddawna znany i praktykowany, nie zawsze jednak daje dobre rezultaty, czasem nawet wręcz powoduje zepsucie danej paszy, a główną tego przyczyną jest brak odpowiednich budynków. Na tę stronę tej sprawy zwróciła zagranica w czasach ostatnich baczniejszą uwagę i pod tym wpływem powstały t. zw. silosy.

W budynkach tych daje się w sposób łatwy regulować proces fermentacji złożonego materjału pastewnego, czego wynikiem jest jego ukiszenie. Fermentacja, której podlega pasza, złożona w silosie może być różna, zależnie od rodzaju bakteryj, które się w niej rozwijają, co z kolei zależne jest od temperatury panującej w silosie. Temperatura ta początkowo powstaje skutkiem t. zw. oddechania pośmiertnego masy roślinnej, czyli utleniania materji organicznej, co jest — jak wiadomo — jednoznaczne z jej spalaniem. Dalszy wzrost temperatury powodują bakterje rozwijające się w paszy, a mianowicie przedewszystkiem w temperaturze niższej bakterje kwasu octowego, które powodują w paszy smak octowy, dla zwierzat szkodliwy, przy nieco wyższej temperaturze rozwijają się bakterje kwasu masłowego, które również jest niesmaczny i niezdrowy, a dopiero przy temperaturze powyżej 45 stopni poczynają działać bakterje kwasu mlekowego, które nadają paszy miły zapach i przyjemny smak, a zarazem do pewnego stopnia zwiększają strawność paszy. Przy temperaturze zatem około 50 stopni C. otrzymuje się wysoko wartościową słodką i smaczną karmę, którą bydło bardzo chętnie spasa.

Celem poddania paszy tej korzystnej fermentacji, należy ją początkowo w silosie luźno układać, by powietrze, a właściwie tlen atmosferyczny miał ułatwiony dostęp, by zatem skutkiem wspomnianego spalania temperatura mogła się szybko podnieść do owych 50 stopni. W temperaturze tej rozwijać się zatem będą bakterje kwasu mlekowego, natomiast bakterje kwasu octowego i masłowego, nie znoszące takiej temperatury, muszą zginąć. O ileby temperatura zaczęła się wyżej podnosić, należy proces ten przerwać przez odcięcie dostępu tlenu atmosferycznego, co się uskutecznia przez silne prasowanie kiszonki.

Istnieją dwa zasadnicze sposoby wytwarzania kiszonki i budowy silosów, a to: amerykański i europejski. W Ameryce zaczęto budować wieże, przeważnie żelazno - betonowe, zwiększając stopniowo ich wysokość, aż ponad 20 m. Skutek tego był ten, że pasza w dolnych warstwach była bardziej, a w górnych mniej ścieśnięta, skutkiem czego w dolnych warstwach nie można było uzyskać potrzebnej temperatury 50°. Zaradzono temu w ten sposób, że zapomocą prądu elektrycznego uzyskano tę temperaturę. Przy tego rodzaju postępowaniu (Elektrosilage) otrzymano kiszonkę bardziej zasobną w wilgoć, ale korzyść ta nie stoi w stosunku do kosztów instalacji i prądu. Wieże amerykańskie mogą mieć zastosowanie jedynie w bardzo wielkich gospodarstwach ale i tam okazało się praktyczniejsze budować większą ilość mniejszych komór zaopatrzonych w prasy, i sposób ten daje więcej pewności uzyskania dobrej, słodkiej kiszonki. System ten wprowadzono w Niemczech i Szwajcarji, uzyskując doskonałe rezultaty. Istnieje tam kilka systemów silosów jak Herba, Thermos, Ifla i t. d., a różnica polega na kształcie i konstrukcji komór, a głównie w urządzeniu przykryw i pras. Wielkość silosa wynosi zwykle 4 × 4 m do 5 × 5 m rzutu poziomego, a 4.50 do 5.50 m wysokości. Zawartość mniejszego silosa wystarcza dla 10 do 15 sztuk bydła na 180 dni. W razie potrzeby stawia się dalsze komory odpowiednio do stanu inwentarza.

Głównemi zadaniami przy budowie silosów są: izolacja ścian od temperatury zewnętrznej, nieprzepuszczanie wilgoci, odporność materjału na wpływy chemiczne i wytrzymałość konstrukcji. Ściany nie mogą mieć rys, gdyż w takim silosie część karmy zawsze będzie zepsuta. Celem izolacji od temperatury zewnętrznej, ściany silosa buduje się podwójnie, w odstępie 20 cm, a wolną przestrzeń wypełnia się torfem, sieczką lub trocinami. W okolicach, gdzie materjał do betonu jest drogi, wykonuje się ściany pojedyńcze, na zewnątrz w odstępie 20 cm buduje się drugą ścianę z drewna, a wolną przestrzeń wypełnia się złym przewodnikiem ciepła o jaki w danym wypadku jest najłatwiej. Można też wprost do pojedyńczych ścian silosa przymocować drutami maty trzcinowe lub słomiane i wyprawić je zaprawą wapienno cementową. Do wydobywania paszy pozostawia się pionowy otwór szerokości około 60 cm od górnej powierzchni paszy, zawartej w pełnym silosie, aż do podłogi, który przed kiszeniem zakłada się szczelnie pojedyńczemi płytami betonowemi, wysokości około 40 cm. Przy wydobywaniu karmy usuwa się pojedyńcze płyty w miarę potrzeby. Zamiast jednego otworu na całą wysokość wykonuje się również szereg otworów jeden nad drugim o wymiarze 60 × 40 cm, w odstępach około 40 cm, zatykanych płytami betonowemi lub drewnianemi. Wewnątrz silosa umieszcza się prasę, których jest wiele systemów, oraz przykrywę drewnianą, na którą prasa działa. Przykrywa taka powinna dokładnie odpowiadać rzutowi poziomemu komory i dać się łatwo rozbierać. Praktyczna bardzo jest prasa Ifla, mająca tę zaletę, że przykrywę można utrzymać w dowolnem położeniu. Naogół prasy są dość proste i można je nawet we własnym zarządzie przy pomocy stelmacha i kowala wykonać.



Szpak karmiący młode w sztucznej dziupli
(Do art.: „Ochrona ptaków")

Wykonanie silosa nie jest rzeczą łatwą, wymaga dokładnego obliczenia statycznego, wielkiej staranności w wykonaniu i znajomości budownictwa żel - betonowego.

Przez budowę silosów na karmę odnosi rolnictwo następujące korzyści:

1. uniezależnienie zbioru od pogody, bo rośliny nie trzeba suszyć, lecz w stanie świeżym lub lekko przewiędniętym składać w silosie,

2. z tego też względu można wykonywać zbiór w najkorzystniejszym okresie t. j. w czasie kwitnięcia,

3. rośliny, które normalnie tylko w stanie świeżym skarmiamy, możemy tymczasem konserwować i spasać w porze dowolnej,

4. ilość inwentarza można znacznie powiększyć a skutkiem tego otrzymać większe zapasy nawozu,

5. w razie pogody można robić siano na sprzedaż, a w dnie słotne składać zbiór w silosie na potrzeby własnego gospodarstwa,

6. wobec niezależności od pogody odpada kwestja braku sił roboczych w czasie sianokosów,

7. silos mieści w sobie znaczne ilości paszy przy małej pojemności. Dla 50 q siana suchego potrzeba 70 m³ przestrzeni, gdy ta sama ilość paszy w silosie zajmuje 24 m³,

8. przez silosy zmniejsza się bardzo niebezpieczeństwo pożaru a zatem i opłaty ubezpieczeniowe,

9. przy skarmieniu 15 kg kiszonki na krowę dziennie, jak to stwierdzają badania — może się podnosić mleczność o 1 do 2 litrów mleka, a zawartość tłuszczu o 1%,

10. silos pozwala nam przechowywać dobrą paszę, którą się obecnie w świeżym stanie skarmia, np. liście buraczane, a w latach ciężkich można kisić z powodzeniem normalnie bezwartościowe rośliny jak np. nać ziemniaczaną.

Silosy na paszę mogą istnieć we wszystkich gospodarstwach od największych na najmniejszych, przynosząc ogromne korzyści. Wkład w budowę rychło się zwróci.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Z badań porównawczych nad odmianami pszenicy ozimej. Na wydziale hodowli roślin Instytu Puławskiego przeprowadzano badania nad dwoma odmianami pszenicy ozimej, a mianowicie: Wysokolitewką i Sandomierką, co znalazło swój wyraz w rozprawie Stef. Barbeckiego. Znajdujemy tam opis morfologiczny obu odmian, a z zestawienia własności widzimy, że Sandomierka jest bardziej wrażliwą na rdzę, zato odpornością na wyleganie i na wymarzanie przewyższa Wysokolitewkę. Pod względem wartości użytkowej, badanej w doświadczeniach polowych, Wysokolitewka wykazuje znaczną przewagę nad Sandomierką. Szkoda, że właśnie badań tej tak ważnej dla rolnika użytkowej wartości nie podano więcej wyczerpująco. Ciekawem byłoby zestawienie wyników doświadczeń polowych z temi odmianami, przeprowadzanych w różnych warunkach ekologicznych.

Prowadzenie poważnych prac nad wartością poszczególnych odmian krajowych jest sprawą doniosłego znaczenia, jest koniecznością życiową, stwarza bowiem kryterjum, bez którego rolnik nie mógłby zorjentować się we wyborze odmiany i w jej wymaganiach życiowych. Dotąd jeszcze zbyt często we wyborze odmiany uszlachetnionej decyduje sprytna reklama, którą przyjmuje się bezkrytycznie, z powodu niedostatecznej znajomości poszczególnych odmian krajowych. Przy dzisiejszym postulacie rozszerzenia uprawy pszenicy, uważam, że równorzędne wyczerpujące studja nad wartością odmian i popularyzacja tychże badań jest zadaniem, które powinno uzyskać jak najdalej idące poparcie. Z jakąż zazdrością dowiadujemy się, że na Węgrzech powstał Instytut, przeznaczony wyłącznie do prowadzenia badań nad pszenicami, organizowania doświadczeń porównawczych, oraz badania zdolności wypiekowej poszczególnych odmian. Opracowanie handlowych szklistych pszenic, o doniosłem znaczeniu praktycznem. A u nas? — Widzimy, że dla tak ważnej dla naszego kraju produkcji pszenicy, zajmującej zgórą 1,100.000 ha przestrzeni ornej, mało dotąd się robi.

Mimo bowiem szeregu prac, prowadzonych przez poszczególne wydziały rolnicze, mimo sporadycznie zdobywanych wyników z doświadczeń polowych, w niewielu wypadkach możnaby roztrzygać o wyborze odmiany dla danego okręgu. Rejonizacja jest na razie możliwa jedynie w tych okręgach gospodarczych, które mogły zdobyć się na przeprowadzenie doświadczeń porównawczych. Oczywiście, że w naszych trudnych warunkach pracy, doskonale zorganizowane doświadczenia ogólnopaństwowe dają kierunek orjentacyjny. Z tego jednak powodu, że prowadzenie ich jest kosztowne, zdarza się często, że kilka majętności w bardzo zbliżonych warunkach ekologicznych podejmuje się prowadzenia tychże doświadczeń, w innych powiatach nie można znaleźć ochotnych. Inne powiaty pozostają zatem nadal nieopracowane. Jakże byłoby wskazane i u nas skoordynowanie wysiłków i nadanie badaniom odpowiedniego kierunku.

Wszystkim tym, którym na sercu leży rozwój produkcji krajowej, napewne nie wyda się za śmiałą myśl utworzenia i u nas Instytutu, poświęconego specjalnie badaniom nad pszenicami, mającego za zadanie prowadzenie szczegółowych prac nad szeregiem cech anatomicznych, morfologicznych, fizjologicznych dla poszczególnych odmian, utrzymywanie kolekcji odmian hodowanych, badania nad wartością odmian miejscowych i wreszcie zebranie już istniejących danych o cennych odmianach krajowego pochodzenia.

Tyle na temat pracy nad pszenicami!

Giżb.

Osypywanie się ziarna u zbóż jako cecha dziedziczna. W rozprawie pod powyższym tytułem, drukowanej w 9 tomie »Pamiętnika Instytutu Puławskiego«, omawia Prof. St. Lewicki ważną dla praktycznego rolnictwa cechę osypywania się ziarna, właściwą niektórym odmianom pszenicy.

Wbrew zapatrywaniu rolników-praktyków, którzy zwykli do osypujących się zaliczać odmiany ościste, autor wyjaśnia, że cecha ta jest właściwą poszczególnym odmianom, zarówno ościstym jak i bezostnym, wyklucza zatem sprzężenie pomiędzy cechami słabego osadzenia ziarna i ościstości. Dowodem na to jest powstanie z rodziców mieszanych F_1 bezostnego, lecz mimo to osypującego się, oraz niezależne rozszczepianie się tych 2 cech w F_2.

Słabe osadzenie ziarna w plewach jest cechą wybitnie panującą. Ujawnia się ona w pokoleniu pierwszem zupełnie jednakowo i niezależnie od tego czy do krzyżowania była użyta odmiana oścista czy bezostna, oraz od tego, które z rodziców było o złem osadzeniu ziarna.

Porównawcze zestawienie w dalszem pokoleniu (F_2) ilości osobników osypujących się osobno dla grupy ościstej, a osobno dla bezostnej, wskazuje niewątpliwie na istnienie znacznie większej skłonności do osypywania się u ostek (5—6% roślin z dobrze osadzonem ziarnem), niż u gołek (33% w grupie bezostnej).

Dla celów praktyki hodowlanej należy mieć na uwadze, że w razie skądinąd cennych właściwości użytej do krzyżowania odmiany ościstej i osypującej się, w rozszczepiającem się potomstwie należy iść w kierunku wyboru ras bezostnych. *Giżb.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

W jaki sposób można zwiększyć plony buraków cukrowych. Na pytanie to odpowiada Dr. Alfred Morstin w dziełku swem p. t. »Racjonalna uprawa buraka cukrowego«, w sposób następujący:

Przedewszystkiem trzeba zużytkować cały stajenny nawóz, jaki posiadamy do dyspozycji w gospodarstwie dla buraka. Na to, żeby rozporządzać tym nawozem trzeba go od wiosny magazynować, to jest wywozić w letnich miesiącach na pole w pryzmy i przykryty ziemią trzymać do czasu, kiedy otworzy się ścierń i wtedy po zniszczeniu ścierni broną talerzową lub guberami, rozrzucić i płytko przyorać. W ten sposób rozporządzamy obornikiem od 1 kwietnia do 1 sierpnia. Druga połowa nawozu musi być wywieziona do 1 listopada i wtedy musi być równorzędnie przyorana już z głęboką orką. Tutaj niektórzy zwrócą mi słuszną uwagę, że obornika przyorywać głęboko nie można, trzeba sobie radzić w ten sposób, żeby za każdym pługiem dawać zagrabywacza, który zgarnia nawóz na skibę tak, że ten nawóz nie idzie za głęboko. Gospodarstwa, które nie rozporządzają pługami parowemi lub motorowemi, muszą tego sposobu używać. W gospodarstwach, gdzie ma się do dyspozycji pług parowy lub motorowy, trzeba tak postąpić, żeby w sierpniu zorać głęboko pod buraki, z początkiem listopada wywieźć nawóz i płyciutko przyorać. To jest ideał, który się da osiągnąć tylko tam, gdzie mamy pługi motorowe lub parowe do dyspozycji. Na stacji doświadczalnej w Dickopshof były z przyorywaniem nawozu na jesieni robione sześcioletnie doświadczenia i ten sposób przyorywania nawozu dał w przecięciu 80 cent. z ha nadwyżki. Nawóz płytko przyorany jest w znacznej części wykorzystany przez burak, a równocześnie

z głęboką orką przyoranie nawozu nie da się idealnie wykonać. Wszystkie dobre gospodarstwa niemieckie mają przeważnie pługi parowe i ten system jest właściwie jedynie stosowany. Pod żadnym pozorem nie wolno wywozić pod buraki nawozu stajennego w zimie, lub na wiosnę, chwościk takie pola atakuje, a wogóle rezultat będzie bardzo wątpliwy.

Dalej w każdem gospodarstwie jest zapas drugich sześciu miesięcy obornika, ten nawóz powinien być w zimie i na wiosnę wywożony pod ziemniaki. Buraki na ziemniaczysku wygnojonem na wiosnę będą doskonałe, gdyż ziemniaki takiego nawozu mało spotrzebują i buraki dopiero go w pełni wykorzystają. Ziemniaczysko zostawia również w stanie czystym i jest doskonałym przedplonem pod buraki.

Najlepszym nawozem pod buraki cukrowe jest gnojówka. Gospodarstwa, które nie trzymają nawozu w budynkach rozporządzają zapasem gnojówki, który musi być całkowicie użyty pod buraki. Gnojówka zawiera w jednym litrze od 2,5 g do 10 g czystego azotu, zależnie od stopnia przechowywania i domieszki wody. Przyjmując pośrednią cyfrę 5 g w litrze, to w 4.000 l gnojówki na morg, dajemy 20 kg czystego azotu, czyli więcej jak jeden cent. metr saletry chilijskiej, niezależnie od ilości fosforu i potasu, który w gnojówce dostarczamy. Długoletnie doświadczenia wykazały, że azot z gnojówki jest całkowice przez burak wyzyskany, kiedy przy saletrze jest on wyzyskany tylko w 60%. Tak więc dając na morg 4.000 l. gnojówki, dajemy tylko co 2 cent. metr. saletry. Każde gospodarstwo powinno sobie obliczyć, jaką ilością gnojówki rozporządza i zostawić sobie kawałek pola pod gnojówkę. Gnojówkę trzeba częściowo wywieźć w jesieni i przyorać, albo dobrze przykryć broną, dalej 4 tygodnie przed siewem, a w końcu pogłównie po przerwaniu buraków. Gnojówkę wylewa się, albo specjalnie do tego urządzonemi beczkami, tam gdzie tego nie ma, użyć zwykłych beczek i rozlewać po desce. Do pogłównego podlewania używa się beczki ogrodowej jednokonnej ze specjalnym przyrządem o 6-ciu rurkach. Gospodarstwo, mające 50 sztuk bydła trzymanego w oborze, może zasilić gnojówką, wożąc cały rok, około 20 morgów, rachując 4 do 5-ciu tysięcy litrów na morg. Gnojówka jest nawozem pod buraki nie do zastąpienia i maksymalne rezultaty można tylko przez gnojówkę osiągnąć.

Dalej stanowiskiem dobrem jest poplon, który przy naszych mokrych latach dotąd się doskonale udaje. Koszt na morg wynosi jednak 60 zł = $1^1/_2$ cent. metr. mieszanki, groch, wyka, bobik. Lubin na ziemiach ciężkich nie jest odpowiednim poplonem. Lepiej już wsiać w żyto koniczynę. Co do zasiania poplonu, to trzeba go naturalnie zasiać jak najwcześniej, ustawiając żyto w sztygi pasami, a nie czekając na jego zbiór. Pasy pod sztygami należy uzupełnić obornikiem, a nie dodatkowo obsiewać później poplonem. Co zaś do przyorania poplonu, to znowu jest ten sam problem, co przy nawozie stajennym między gospodarstwami, które rozporządzają pługami parowemi i motorowemi, a takiemi które ich nie mają. W czasie żniw końmi nie można głęboko zorać, bo na to niema czasu, trzeba więc głęboko przyorać poplon na zimę, lecz w tedy wykorzystanie poplonu nie jest zupełne i lepiej wtedy płyciej przyorać, a dać z tyłu pogłębiacz. Poplon nie powinien być głębiej przyorany jak 15 cm.

Również znakomitym przedplonem pod buraki jest koniczyna i lucerna, które to rośliny zostawiają kanały od korzeni, bardzo odpowiednie dla buraka i gromadzą azot. W gospodarstwach o wysokiej kulturze lepiej dać buraki na koniczynie, niż przenicę, która się może wyłożyć.

Otóż streszczając: buraki powinny być siane

po pierwsze: na oborniku na jesieni wywiezionym,

po drugie: na ziemniaczysku, nawiezionem obornikiem wiosną,

po trzecie: na gnojówce,

po czwarte: na poplonie,

po piąte: na koniczynie lub lucernie.

Jeżeli takie stanowiska pod buraki będą stosowane, a będą jeszcze zapewnione warunki nawożenia i pielęgnowania, o których będę mówił, to za 150 cent. metr. z morga ręczę.

Zwalczanie mietlicy przy pomocy azotniaku. Szczególną uwagę poświęcono w ostatnich czasach zwalczaniu mietlicy w oziminie przy pomocy azotniaku. Przeprowadzone próby wykazują, że mietlica może być doszczętnie wygubiona przez odpowiednie zastosowanie azotniaku. Daje się azotniak w 4—7 tygodni po wzejściu oziminy na suche rośliny w ilości 35—40 kg na ha. Ponieważ wymycia azotniaku podczas zimy na lepszych i żyznych glebach nie należy się obawiać, więc dla roślin korzystne będzie działanie azotu na tych glebach. Rośliny na zimę wzmocnią się i dobrze zakorzenią. Jeżeli posypowe zasilenie oziminy w czasie od 4—7 tygodni, po wzejściu zasiewów, jest niemożliwe, to może być wytrzebiona przez posypowe nawożenie wczesną wiosną. Przy próbach Handkiego w Niemczech uzyskano przy zasileniu azotniakiem w ilości $1-1^1/_2$ q na ha większy plon, niż przy nawożeniu tylko fosforem i potasem. W innem doświadczeniu wykonanem pod nadzorem szkoły w Dortmund rozsiano 15 marca azotniak w ilości 75 kg na $^1/_4$ ha. Przeprowadzone obliczenia w końcu lipca wykazały, że parcele zasilone nawozami fosforowemi i potasowemi posiadały na jednym m^2 od 260—320 roślin mietlicy, przeciwnie zaś parcele zasilone prócz tego i azotniakiem posiadały zaledwie 2—5 roślin mietlicy. *Inż. Stefan Łaguna.*

Jak przechowywać zboże w śpichlerzach. W tej sprawie podaje p. St. Wł. Markowski szereg uwag w »Poradniku Gospodarskim«, z których dadzą się wyciągnąć następujące praktyczne wskazówki:

Okna lub okiennice śpichlerza powinny być zamykane, jeżeli powietrze na zewnątrz jest cieplejsze niż ziarno, otwierane zaś w przeciwnym wypadku. Dalej, ponieważ noce są zwykle chłodniejsze niż dnie, zatem w nocy zewnętrzne powietrze powinno mieć wolny dostęp do śpichlerza. Podczas mgły lub deszczu należy zamykać okna i okiennice. Wreszcie w słoneczny dzień śpichrze powinny być zamykane wcześniej, niż w pochmurny, a to dlatego, że pod działaniem promieni słonecznych woda daleko energiczniej paruje, a obecność jej w powietrzu w większej ilości jest bardzo niepożądana dla ziarna, jak to wyżej wyjaśniono. To też przerabianie zboża trzeba uskuteczniać wówczas, kiedy powietrze zewnętrzne jest suchsze, niż powietrze wewnętrzne — w przeciwnym razie wchłania ziarno wilgotne powietrze i to tem chciwiej im ziarno jest suchsze (Fruwirth). Możemy więc przez niebaczne przewietrzanie pogorszyć wilgotność ziarna.

Panuje często błędne pojęcie, że ciepłe powietrze w lecie jest suche. Na tem się opierając, chętnie rolnicy każą otwierać okna śpichrza, gdy jest ciepła pora, a zamykają gdy zimno. Jest to błędne postępowanie.

Posypowe stosowanie nawozów potasowych. Zasadniczo nawozy potasowe dla nawożenia roślin uprawnych stosować można zależnie od rodzaju nawozu, albo wcześnie, przed zasiewami, lub bezpośrednio przed zasiewem. Sole potasowe wysokoprocentowe można wysiać nawet bezpośrednio przed siewem, niskoprocentowy kainit zaś, najmniej na 2—3 tygodni przed zasiewami. Tym sposobem wysiane nawozy potasowe mogą się wymieszać doskonale z uprawną warstwą gleby, podczas ostatnich upraw przedsiewnych, przy sprężynowaniu lub bronowaniu i rozpuszczają we właściwym czasie. Przy takiem zastosowaniu nawożenia, młode korzenie roślinne znajdują we właściwym czasie w glebie tak nieodzdowny dla siebie pokarm.

Często przez opóźniony zakup nawozów staje się niemożliwe uskutecznienie zamierzonego nawożenia przed siewem, powstaje wtedy pytanie, czy zaniechać zupełnie nawożenia, czy też można dać nawozy potasowe posypowo. Doświadczenia przeprowadzone przez rolników od wielu lat dały na to odpowiedź. Okazało się, że sole potasowe, użyte posypowo dały dobre rezultaty i nie wyrządziły najmniejszej szkody roślinom.

Potwierdzone to zostało na stacjach doświadczalnych w ostatnich latach przez prowadzone doświadczenia z posypowem nawożeniem nawozami potasowemi przez Niem. Tow. Roln. na oziminach. Wspomina o tem dr. Nolte i dr. Leonards w nr. 31 «Wiadomości Niem. Tow. Roln.« z roku 1926.

W naszych warunkach było robione doświadczenie z posypowem nawożeniem solą potasową przez stację doświadczalną w Kutnie w maj. Dobrzelin, na jęczmieniu. Posypowo zastosowano 36 kg K_2O w postaci soli potasowej.

Wyniki otrzymano następujące:

bez nawozu	22,1 q
z potasem posypowo	23,4 ,,
zwyżka ziarna . .	1,3 ,,
koszt nawożenia . .	18 zł
wartość zwyżki . .	52 ,,
czysk zysk	34 ,,

Do nawożenia posypowego można użyć wysokoprocentowych soli potasowych i kainitu. Sole potasowe nadają się lepiej do nawożenia posypowego, gdyż są czyściejsze. Z powodu wysokiej zawartości potasu używa się ich $1^1/_2$—3 q, podczas gdy kainitu 3—6 q na hektar. Jeśli to możliwe, należy starać się sole zabronować.

Nawozy potasowe stosowane posypowo daje się na suche rośliny, na oziminy w jesieni, gdy zasiewy zaczynają się zielenić, w zimie zaś podczas suchej lekko mroźnej pogody i przy małem pokryciu śniegiem, na wiosnę przed czasem, póki ozimina nie zacznie pokrywać całkowicie ziemi, jeżeli nawożenie we właściwej porze nie było możliwe, gdy zasiewy wzmocnią się, aż do czasu, kiedy rośliny zaczną całkowicie pokrywać ziemię. Zasadą jednak winno być: pod wszystkie rośliny uprawne stosować nawożenie potasem przed zasiewem, za wyjątkiem wypadków, gdy chodzi o zwalczanie chwastów. Suchość roślin przy posypowem nawożeniu nawozami potasowemi, jest konieczna, gdyż grubsze cząstki zatrzymane na roślinach po rozpuszczeniu miałyby zbyt silną koncentrację na wilgotnych roślinach.

A więc przy stosowaniu nawozów potasowych, jako posypowego nawożenia, należy brać pod uwagę co następuje:

Zasilanie roślin potasem może odbywać się nie tylko przed zasiewem, ale i po zasiewie ziarna. We wszystkich przypadkach, kiedy rolnik nie mógł na czas przeprowadzić nawożenia, wskazane jest użycie soli potasowych do zasilania posypowego. Liczne bowiem próby, oraz doświadczenia praktyczne, wykazały, że odpowiednio wykonane zasilenie posypowe solami potasowemi, szczególnie na lekkich lub średnich glebach, dały prawie takie same rezultaty jak (wysiew) rozrzucenie przed zasiewem. Jako regułę jednak uważać należy zasilanie przed zasiewem, gdyż wtedy sole najlepiej się wymieszają z glebą, a przytem unika się zaskorupienia wierzchniej warstwy gleby.

Z tych powodów nadają się do zasilania posypowego bardziej skoncentrowane sole potasowe, aniżeli kainit, który wnosi w ziemię 2—3 razy mniej pokarmu, niż sole potasowe.

Lekkie i średnie gleby są odpowiedniejsze do zasilania posypowego, niż gleby ciężkie, ścisłe należy zasilać solami potasowemi przed zasiewem.

Wogóle zasilanie nie powinno mieć zastosowania na terenach pagórkowatych, gdyż przy silnych opadach sole zostaną zmyte.

Przy dużych śniegach, przy roztopionych przez odwilż pokładach śniegu, nie należy stosować, gdyż wtedy tworzy się zimna mieszanina, przez co rośliny doznają uszkodzeń i zamierają.

Nie należy stosować, gdy role są głęboko zamarźnięte do dolnej warstwy, gdyż w tym wypadku, przy nagłych, a krótkotrwałych odwilżach, sole dostają się tylko do górnych rozmarzniętych cienkich pokładów i wtedy roztwór staje się zbyt skoncentrowany, szkodząc roślinom.

Nie należy stosować, gdy są uskuteczniane wsiewki.

Nie należy stosować, gdy rośliny są zroszone lub wilgotne od deszczu, gdyż grube cząstki padające na krople wody znajdujące się na roślinach, tworzą roztwór zbyt mocny, który zatrzymuje się na listkach i tem szkodzi zasiewom. Przy stosowaniu miałko zmielonego kainitu, którego używa się przy tępieniu chwastów, roztwór soli jest tylko na tyle silny, że szkodzi tylko szerokolistnym roślinom, a nie wąskolistnym zbożom.

Zasilenie posypowe można stosować wtedy, gdy rośliny są suche, w jesieni po wzejściu i wzmoznieniu się zasiewów, w ciągu zimy przy suchej mroźnej pogodzie i przy niewielkim śniegu; na wiosnę aż do czasu, kiedy ozimina nie zaczyna jeszcze pokrywać całkowicie ziemi. Przy jarych zbożach, o ile zasilenie w porze było niemożliwe, na początku po wzejściu i wzmocnieniu się zasiewu, aż do czasu, kiedy rośliny zaczynają (zasłaniać) pokrywać rolę. Przy okopowych próby zasilenia potasu posypowo dały wyniki dobre. Nawóz wtedy miesza się z glebą podczas okopywania. *Inż. Stefan Łaguna.*

Nawozy sztuczne w zimie. Chcąc kupić najtaniej nawozy sztuczne za gotówkę czy na kredyt należy je zamawiać jak najwcześniej w sezonie zimowym; ceny ich są wówczas najniższe.

Nie tylko kupno nawozów jest korzystne w zimie, lecz nieraz i nawożenie pól i łąk porą zimową przedstawia korzyści gospodarcze (wyzyskując martwy sezon), i rolnicze, przez wczesny rozsiew nawozów, z których np. powinny być wypłókane wczas nieprzyjazne dla roślin składniki.

Nadają się do tego w pierwszym rzędzie najtańszy z nawozów kainit, dalej trudno rozpuszczalna tomasyna, mączka fosforytowa, margiel, a na piaski glina i t. d.

Najlepiej nawozić zimą wówczas, gdy na polach leży tylko bardzo płytka warstwa śniegu, albo jeszcze lepiej, gdy ziemia już odsłonięta, i wtedy tylko, jeżeli nawozy te nie zostaną zniesione lub spłókane przez roztopy, a więc, gdy pole czy łąka znajdują się w równem położeniu. *»Arol«.*

Ku końcowi stycznia. Ostatni czas w tym okresie, żeby zaopatrzyć się w materjały drzewne jakich będziemy potrzebowali, czy na solidniejsze budowle, czy choćby na ogrodzenia i paliki do drzewek.

Soki drzewne trwają zwykle w zastoju przez grudzień do końca stycznia, a potem ruszają. Otóż, o ileby się zwlekało z porębą, otrzymamy materjał przepojony sokami, a co za tem idzie drewno w takim stanie bardzo łatwo będzie się psuło, a przedewszystkiem stanie się materjałem podatnym dla grzyba. Dziś tak wiele wypadków grzyba drzewnego się zdarza, właśnie wskutek zaniedbania przepisu o zimowem cięciu drzew. I należy pamiętać, że o ile kupujemy materjał budowlany, nie gwarantowany co do zimowego cięcia, trzeba go zawsze moczyć dłuższy czas w wodzie, najlepiej bieżącej, by owe soki uległy wypłókaniu. Oczywiście drewno takie musi potem dobrze wyschnąć i być zabezpieczone od paczenia, co przy podobnem suszeniu i odpowiedniem ułożeniu kloców nie trudno osiągnąć.

Wspomniałem, że uwaga o zimowem cięciu materjałów, dotyczy zwłaszcza palików do drzewek. A paliki względnie materjał żerdziowy, otrzymywany przy przerzedzaniu gęstej choiny, choćby nie był potrzebny na razie, warto nabywać, gdy się ma sposobność po temu, bo rozwijający się pęd do zakładania sadów, znaczne ich zapotrzebowanie stwarza. Są okolice gdzie trudno się ich dokupić, a przecież bez palików sadzenie drzew w porządne linje, a przytem i utrzymanie tych drzew w należycie prostym wzroście jest prawie niemożliwe. Żerdzie na paliki należy zaraz okorować i ułożyć w stosy, by przeschły.

Napominając o przygotowaniu materjału potrzebnego przy zakładaniu sadów, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w tym czasie świeżo założone sady cierpią często od zajęcy. Gryzonie te, by zetrzeć zbyt silnie narastające zęby, a często i z głodu, gdy śniegi mocne spadną, szlifują temi zębami korę młodych drzewek i potrafią oborować dookoła drzewko tak, że komunikacja soków idących jak wiadomo przez łyko drzewne, zostaje przerwana.

Drzewko, choćby najlepiej rosnące musi wówczas zmarnieć! Kto używa dużo nawozów sztucznych ten ma zazwyczaj poniszczone worki po nawozach — otóż mogą one doskonale służyć do obwiązywania drzewek na taką wysokość, by zając nie sięgnął kory. Robiłem to z dobrym skutkiem i polecam jako sposób wypróbowany. Łachy takie luźno okrywają drzewo, a mogą być przywiązane powrósłami. Mając ich dużo można okrywać drzewko po samą koronę — uchroni to zarazem młodą roślinę od przemarzania, a tak łatwo to się zdarza zwłaszcza z delikatniejszemi odmianami, gdy lutowe słońce w dzień nagrzewa, a w nocy silny mróz chwyci. I od myszy trzeba chronić, gdyż one potrafią korzonki małych drzew poobgryzać, zwłaszcza gdy śnieg spadnie na ziemię niezmarzniętą. Zakładanie trutek jest bodaj jedynym skutecznym sposobem, na szkodniki w tym czasie. (Arol).

Ściąganie i suszenie skór. Nawiązując do cennika skór, umieszczonego na ostatniej stronie Rolnika nadmieniamy, że uszkodzone skóry przez złe ściąganie i suszenie tracą na wartości nawet do 50%, na co należy

bacznie uważać. Skóry nie wypychać słomą ani sianem, ale suszyć skórą na zewnątrz, wyciągniętą na desce. Wyjaśnień może udzielić przy dołączeniu znaczka białoskórnik Piotr Karpiak we Lwowie, ul. Kurkowa 11 a.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Rolnictwo“, czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki rolnej, leśnej i weterynaryjnej, wydawane z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa.

Pod tym tytułem ukazał się w październiku roku ubiegłego pierwszy zeszyt, w listopadzie drugi nowego miesięcznika rolniczego. Redaktorem jest Dr. Adam Rose, wydawcą Towarzystwo oświaty rolniczej w Warszawie. Dotychczasowe zeszyty zawierają w 200 stronach druku zgórą bardzo obfity i interesujący materjał, pióra zarówno naszych uczonych rolników, jak i znanych ekonomistów. W zeszycie pierwszym na pierwszem miejscu wśród autorów wymienić należy Ministra Rolnictwa p. K. Niezabitowskiego, który w artykule wstępnym określił cele owego nowego czasopisma. Ma ono mianowicie zaznajamiać nasze społeczeństwo, a zwłaszcza rolników z zamiarami, tendencjami i poczynaniami Rządu w kierunku rozwoju produkcji rolniczej, tem niemniej nie ma to być czasopismo urzędowe, autorom bowiem pozostawia się swobodę w wypowiadaniu swych poglądów na dany przedmiot. Wydawnictwo zasługuje zatem pod każdym względem na rozpowszechnienie.

Janowski

„Handlowe odmiany owoców. I. Jabłonie.“ Dr. Wł. Filewicz. Nakładem Polskiego Związku Posiadaczy sadów, Warszawa 1928, szt. 32, rys. 11.

Propagandowa bibljoteczka ogrodnicza z działu sadowniczego, wydawana nakładem Polskiego Związku Posiadaczy sadów w Warszawie (ul. Bagatela 3), została świeżo uzupełniona dziełkiem pod powyższym tytułem. Opisuje handlowe odmiany jabłoni, polecane do szerokiej uprawy w Polsce. Broszurka ta jest tem cenniejszą, że w słowach, zwięzłych podkreśla najważniejsze cechy każdej z polecanych odmian, takie cechy, które przedewszystkiem zainteresują plantatora drzew owocowych czy też kupca. Dobór odmian jabłoni, podany w broszurce Dra Filewicza, opracowany na podstawie uchwał V Zjazdu owocoznawców (odbytego w Warszawie w r. 1927), dostosowany został przedewszystkiem do warunków b. Kongresówki, ponieważ wymienia między innemi odmiany tam oddawna znane, cenione i uprawiane, jak Antonówka, Kosztela oraz Pepinka Litewska. Dla Małopolski te 3 odmiany nie są polecane do zakładania sadów handlowych, gdyż są tu prawie nie znane i przechodzą dopiero stadjum prób. Natomiast 7 innych, z wymienionych 10 odmian, są więcej uniwersalne, bo poleca się je do uprawy także i Małopolsce, jak częściowo i w innych dzielnicach Polski. Przy opisie każdej odmiany podane zostały opinje owocoznawców z rozmaitych okolic Polski; to ułatwia orjentację co do wartości poszczególnych odmian dla danych warunków klimatycznych i geograficznych.

Bardzo udatne rysunki uzupełniają treść tej broszurki. *Inż. P. D.*

»Wyszedł z druku Nr. 6 (rok IV) **„Organizacji Pracy w Rolnictwie“** organu Sekcji Rolnej Instytutu Naukowej Organizacji pod redakcją H. Ohrta i zawiera następujące prace: Lustracja gospodarstwa wiejskiego VIII — prof. inż. T. Chrząszcz. Przemysł rolny. I. Gorzelnia — inż. roln. St. Czarnocki. Sposoby i wydajność pracy w rolnictwie — dr. O. Köster. Podwójna brona talerzowa. — Poradnik. — Odezwa w sprawie udziału Sekcji Rolnej Instytutu Naukowej Organizacji na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. — Z piśmiennictwa. — Kronika i Rozmaitości. — Ilustracje«.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z doświadczalnictwa rolniczego w Małopolsce wschodniej. Ministerstwo Rolnictwa celem umiejętnego poparcia sprawy doświadczalnictwa rolniczego wypracowało plan rozmieszczenia zakładów doświadczalnych rolniczych na całym terenie Polski. Sprawa ta specjalnie interesować musi Małopolskę wschodnią, która mimo tego, iż obejmuje trzy województwa, stanowiące śpichlerz Rzeczypospolitej, posiada dotychczas zaledwie jeden zakład doświadczalny (w Zagrobeli), podczas, gdy np. województwa centralne mają ich już 11. Że powyższy stan rzeczy nie odpowiada rzeczywistym potrzebom Państwa, ani ze względu na stopień kultury, ani również na różnice glebowe i klimatyczne, które najsilniej występują właśnie w Małopolsce wschodniej, o tem chyba nikt wątpić nie może. Stąd też w dziwnem świetle przedstawia się wspomniany projekt Ministerstwa Rolnictwa, przewidujący założenie w ciągu najbliższych 20-tu lat dla całej Małopolski 10 zakładów doświadczalnych, podczas gdy dla byłej kongresówki w tym samym czasie projektuje się założenie 26 zakładów. Projekt ten uznać zatem należy za krzywdzący interesa rolnictwa Małopolski wschodniej. Słusznie też zrobiło Małop. Tow. Rolnicze, że ów projekt poddało specjalnemu przedyskutowaniu na swej Komisji fizjograficznej, której posiedzenie odbyło się w końcu ubiegłego roku. Komisja ta, po szczegółowem rozpatrzeniu typów gleb, występujących w Małopolsce wschodniej, przyszła do przekonania, że w ciągu 20 lat winno powstać na terenie Małopolski wschodniej przynajmniej 15 zakładów doświadczalnych, obejmujących szeroką mozaikę gleb i klimatu jaką spotyka się na tym terenie. Równocześnie licząc się z naglącemi potrzebami tej części państwa, Komisja uznała za niezbędne stworzenie już w ciągu najbliższych 6-ciu lat jeszcze 6-ciu zakładów doświadczalnych, nie licząc już istniejącego dzisiaj. Równocześnie ustalono, że powstawanie wszystkich innych zakładów dziać się powinno w kolejności pozyskiwania stosownych objektów pod zakłady z tem jednak, że w następnych 6-ciu latach powinno powstać dalszych 5 zakładów. W ostatniem zaś 8-mioleciu pozostawałyby dozałożenia 4 zakłady. Jedynie zatem tylko ten program może sprawiedliwie rozwiązać kwestję racjonalnego rozmieszczenia zakładów na terenie Państwa. W tym też kierunku Małopolskie Towarzystwo Rolnicze czyni potrzebne starania.

Zjazd osadników w Przemyślu. Dnia 18 grudnia 1928 r. odbył się w Przemyślu Zjazd osadników powiatu przemyskiego, mościskiego i dobromilskiego. Na zjazd przybyło ponad 80 delegatów z różnych osad, należących do Wydziału osadniczego przy Okręg. Tow. Rolniczem w Przemyślu. W Zjeździe wzięli również udział przedstawiciele władz z p. starostą Wrześniowskim na czele, burmistrz miasta Przemyśla sędzia Krogulecki, Wiceprezes Małop. Tow. Rolniczego Konrad Łuszczewski, przedstawiciel P. Banku Rolnego we Lwowie inż. Stanisław Pepłowski, insp. roln. Politechniki lwowskiej Romanowski. Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie reprezentował inż. Kiełtyka Komisarz ziemski w Przemyślu.

Zebraniu przewodniczył prezes Okręg. Tow. Rolniczego Ukleja, który w zagajeniu przedstawił w krótkości rozwój i próby organizacji osadnictwa, a następnie wskazał na jego bolączki i potrzeby. Zagajenie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Imieniem rządu powitał Zjazd starosta Wrześnioski, po przemówieniu którego burmistrz miasta Przemyśla imieniem własnem i gminy król. woln. miasta Przemyśla zapewnił osadników o wielkiej przychylności ze strony czynników miejskich dla rolnictwa wogóle, a osadnictwa w szczególności.

P. insp. Romanowski witając Zjazd przedstawił zebranym zamierzenia Ministerstwa Reform Rolnych i jego wielkie zainteresowanie się osadnictwem, idące w kierunku kreowania instruktorów osadniczych.

Drugi punkt porządku dziennego — sprawozdanie z działalności Wydziału osadniczego przy Okr. Tow. Roln. referował p. Tomaszewski sekretarz Wydziału osad. Z porządku dziennego nastąpił referat p. inż. Kiełtyki na temat stanu osadnictwa na terenie powiatów przemyskiego, mościskiego i dobromilskiego, poczem reprezentant P. Banku Roln. p. inż. Pepłowski bardzo szczegółowo referował sprawę pożyczek, udzielanych przez P. Bank Rolny. Referat ten rozjaśnił wiele rzeczy związanych ze staraniem się o pożyczki to też towarzyszące mu oklaski były nagrodą dla prelegenta.

P. Wiceprezes M. T. R. Łuszczewski w swojem kilkakrotnem przemówieniu nakreślił bardzo dokładnie stanowisko Mał. Tow. Rolniczego w odniesieniu się do osadnictwa. Omówił on równocześnie wiele spraw niezmiernie aktualnych, jak troskę o przyśpieszenie przewłaszczenia oczyszczenia hipotek i uzyskania pewnych funduszów dla ich przeprowadzenia, dalej sprawę meljoracji gruntów, eksportu nierogacizny, zabiegi o kredyty na pasze treściwe, hodowlę jedwabnika, o spółdzielczości i wielu innych zagadnieniach rolniczych.

W ożywionej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji uchwalono rezolucje następujące:

1) Zjazd osadników pow. przemyskiego, mościskiego i dobromilskiego uchwala

podjąć skuteczne zabiegi w kierunku zwiększenia wydajności gleby, a temsamem ilości oraz jakości plonów przez poprawę nawozu stajennego, dobór nasienia i intensywniejsze stosowanie nawozów sztucznych;

2) zwraca się z prośbą do Wydziału osadniczego przy Mał. Tow. Rolniczem, aby u miarodajnych czynników poczynił starania, iżby P. Bank Rolny został zasilony większemi funduszami na cele pożyczkowe a szczególnie osadnicze, hodowlane i budowlane;

3) stwierdza, że akcja nawozowa prowadzona przez P. Bank Rolny przy pomocy Spółdzielni rolniczych, okazała się bardzo korzystna i przyczynia się w wysokim stopniu do podniesienia produkcji rolnej, przyczem podkreśla potrzebę niższego oprocentowania kredytów nawozowych i udogodnień w spłacie tychże kredytów;

4) zwraca się z prośbą do Mał. Tow. Rolniczego we Lwowie, aby w jak najkrótszym czasie uruchomiło biuro dla meljoracyj rolnych;

5) apeluje do Wydziału osadniczego przy Okręg. Tow. Rolniczem, aby dołożył starań, iżby otwarcie szkoły rolniczej w Malhowicach mogło nastąpić w jak najkrótszym czasie;

6) wyraża przekonanie, że dla podniesienia rolnictwa i uprzystępnienia akcji kredytowej należałoby przy Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu przemyskiego w Przemyślu, kreować zastępstwo P. Banku Rolnego;

7) stwierdza, że akcja nasienna nie została do tej pory należycie zorganizowana, przeto domaga się: ujęcia przez Mał. Tow. Rolnicze kontroli nad firmami handlującemi nawozami sztucznemi, nasionami i paszami treściwemi, wyjednania bezpłatnych analiz w stacjach doświadczalnych przy zakupnach zbiorowych lub pojedyńczych ponad 100 zł subwencji dla uruchomienia w Przemyślu oczyszczalni nasion siewnych, popierania akcji zmierzającej do zorganizowania produkcji nasion na drodze spółdzielczej;

8) wyraża wdzięczność P. Bankowi Rolnemu za dotychczasową pomoc kredytową dla spółek maszynowych i prosi równocześnie o możliwe uproszczenie formalności związanych z zakładaniem spółek i udzielaniem kredytu, wyrażając zapatrywanie, że akcja organizowania spółek maszynowych powinna być dalej intensywnie prowadzona przez Okręg. Tow. Rolnicze i Składnicę Kółek roln.;

9) zwraca się z prośbą do Mał. Tow. Rolniczego, aby spowodowało u miarodajnych czynników, a zwłaszcza w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Rolnictwa, ażeby sprzedaż koni wojskowych odbywała się jedynie w koszarach wojskowych, a o terminie każdej licytacji Okręg. Tow. Rolnicze było dość wcześnie powiadamiane, iżby umożliwić nabywanie potrzebnych koni;

10) konstatuje, że rozmieszczenie artykułów masowych jak nawozów i narzędzi rolniczych, powinno być skoncetrowane w jednym magazynie i dlatego wzywa Okręg. Tow. Rolnicze, aby wspólnie ze Składnicą Kółek roln. dążyło do wybudowania własnego magazynu;

11) zwrasa się z prośbą do Okręg. Tow. Rolniczego, aby poczyniło starania, iżby waga bydlęca na targowicy w Przemyślu została dla rolników za odpowiednią opłatą w jak najkrótszym czasie ustawiona.

Cło wywozowe na jaja. Z dniem 1-go lutego r. b. wejdzie w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, z dnia 13-go listopada 1928 r.

Na podstawie tego rozporządzenia, cło wywozowe od jaj kurzych w skorupkach, pobierane będzie w wysokości 200 zł od każdych 100 kg brutto. Bez cła mogą być wywożone:

1. jaja przeznaczone do własnego użytku osób, wyjeżdżających za granicę, oraz wysyłane pocztą, drogą morską i innemi środkami komunikacyjnemi, w ilości nie ponad 50 sztuk, również jaja, wywożone w ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy,

2. jaja wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisu o uregulowaniu wywozu jaj za granicę,

3. jaja wywożone przez producentów rolnych oraz ich organizacje, za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu. (Arol).

Odezwa do Pań Ziemianek! Pod nazwą Ziemianki rozumiemy nie tylko Panie zrzeszone w „Związku Ziemianek“, lecz także wszystkie Panie gospodarujące na wsi tak właścicielki jak i dzierżawczynie.

W związku z rozesłanemi już kwestjonarjuszami, prosimy o jak najdokładniejsze dane z każdego działu, bez względu na to czy ma się zamiar wziąć udział w Wystawie poznańskiej, czy nie.

Kwestjonarjusz ma dać pełny obraz stanu gospodarstwa. Prosimy usilnie o dołączanie do kwestjonarjusza wszelkich fotografij z dworów, parków, warzywników, sadów owocowych, budynków i urządzeń gospodarsko - podwórzowych jak np. spiżarni, mleczarni, kurników, kuchni, pralni, suszarni owoców i t. p.

O terminie wysyłania eksponatów do Poznania, będzie osobne zawiadomienie. O ile która z Pań Ziemianek będzie wystawiała swoje eksponaty w jakiejkolwiek grupie gospodarczej, winna oprócz tego, w myśl solidarności, uwiadomić o tem sekretarjat nasz, by ten jej eksponat był w Poznaniu policzony na rachunek działalności jej, jako Ziemianki.

Wszystkie sprawy dotyczące Wystawy poznańskiej, załatwia sekretarjat Ziemianek — Lwów, ul. Sykstuska l. 22, P. Laura Stoińska.

Koło Ziemianek we Lwowie.

Kurs mleczarsko - hodowlany w Wiśniowcu - Białokrynicy powiatu krzemienieckiego na Wołyniu. Z inicjatywy Wydziału Rolnego Województwa Wołyńskiego przy współudziale miejscowych Organizacyj Rolniczych, Szkół Rolniczych w Białokrynicy i w Wiśniowcu odbędzie się pięciomiesięczny kurs mleczarsko - hodowlany, mający na celu wyszkolenie kierowników spółdzielni mleczarskich oraz asystentów kontroli obór.

Program kursu obejmuje zajęcia praktyczne w miejscowej spółdzielni mleczarskiej w Wiśniowcu, i wykłady teoretyczne z zakresu mleczarstwa, spółdzielczości rolniczej, rachunkowości mleczarskiej, jajczarstwa, hodowli, nauki żywienia, kontroli mleczności, uprawy roślin pastewnych oraz łąk i pastwisk.

Kurs trwać będzie od 28. I. do 23. VI. 1929 r. Podanie na kurs należy wnosić z wyszczególnieniem w jakim dziale czy mleczarskim, czy hodowlanym chce kandydat na przyszłość pracować, do Zarządu Kółek rolniczych woj. Wołyńskiego w Łucku (Jagiellońska l. 45).

Od kandydatów na kierowników mleczarń wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej i przynajmniej jednomiesięcznej praktyki w spółdzielni mleczarskiej. Od kandydatów natomiast na asystentów kontroli obór wymagane jest ukończenie szkoły rolniczej, lub co najmniej szkoły powszechnej i dłuższej praktyki rolniczej w dobrych gospodarstwach.

Słuchacze będą pomieszczeni bezpłatnie w bursie szkoły rolniczej. Utrzymanie całkowite wynosić będzie miesięcznie 60 zł. Po przybyciu na kurs kandydat winien wpłacić 150 zł gotówką a resztę należytości w ciągu dwóch miesięcy. Kandydaci niezamożni mogą zwrócić się do swoich Wydziałów powiatowych o przyznanie im stypendjów na kurs.

Uchwała Sekcji Centralnej dla spraw Nasiennictwa w sprawie kwalifikacji zbóż siewnych. Sekcje i Wydziały Nasienne już w roku ubiegłym, na zasadzie uchwał powziętych w Sekcji Centralnej, ostrzegały rolników przed nabywaniem materjału nasiennego zagranicznego w postaci odmian mało lub wcale u nas nie znanych i niedostatecznie wypróbowanych, grożąc niekwalifikowaniem tych odmian w roku bieżącym.

Ostatnia uchwała przedstawicieli Sekcji i Wydziałów Nasiennych z całej Polski na zebraniu Sekcji Centralnej, odbytem w Warszawie, w dniu 19 grudnia 1928 r. głosi, że:

„Odmiany zagraniczne nie mogące się wykazać dodatniemi wynikami z doświadczeń odmianowych mogą być niekwalifikowane przez Sekcje i Wydziały Nasienne“.

Stanowisko to jest zrozumiałe i konieczne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kwalifikacja materjału nasiennego jest stwierdzeniem jego przydatności do siewu, czego nie można powiedzieć o materjale nie wypróbowanym w danych warunkach agrologicznych.

Komisarjat Wystawy Sztuki i Przemysłu Ludowego (Warszawa, ul. Tamka 1), jako Reprezentacja Towarzystw Przemysłu Ludowego, zakupuje wszelkie zbiory polskiej sztuki ludowej w związku z Wystawą Sztuki i Przemysłu Ludowego w Poznaniu. Zgłoszenia ze spisem okazów i cenami należy przesyłać pod powyższym adresem.

I kurs dokształcający dla ogrodników miejskich. Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa, Keszykowa 55 urządza w dniach od 15 lutego do 1 marca 1929 r. pierwszy kurs dokształcający dla ogrodników miejskich. Potrzeba powyższego kursu, wobec prowadzonej akcji uzdrowotnienia kraju jest wielką. Sprawa zakładania plantacyj przez samorządy miejskie jest naogół niedoceniana i akcja często źle prowadzona, co odbija się na stanie higjenicznym i estetycznym miast. Nie wątpimy zatem, że kurs ten będzie się cieszył liczną frekwencją, tembardziej, że jako prelegenci biorą w nim udział pierwszorzędni ogrodnicy polscy.

Ze Związku Właścicieli Lasów w Warszawie. W dniu 20. XII. 1928 odbyła się w Pradze Czeskiej druga konferencja producentów papierówki Czechosłowacji, Austrji, Finlandji i Polski. Na konferencji stwierdzono, że tendencja cen papierówki jest naogół mocna; jakkolwiek fabryki usiłują nie dopuścić do zwyżki cen, jednakże zapasy fabryk powinny się za 2 do 5 miesięcy wyczerpać. Chodziłoby więc o to, aby nie spieszyć się ze sprzedażą.

Jako cenę wskaźnikową ustalono 5½ do 6 $, loco stacja graniczna niemiecka, za papierówkę świerkową, okorowaną z przymieszką 15 proc. jodły, w wałkach 1—2 m długich przy średnicy minimalnej 7 cm w cienkim końcu.

Ogólnie narzekano na zbyt niskie ceny, pobierane przez Polskę, tak, że nawet na Słowaczyznę, która ma niskie ceny, importuje się dłużyce z Polski.

Równocześnie zawiadamiamy, że sprawa odnowienia prowizorjum drzewnego z Niemcami nie została jeszcze ostatecznie załatwiona; widoki dojścia do porozumienia są małe; decyzja spodziewana jest w dniach najbliższych.

Izby Rolnicze. W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. i stosownie do przepisów w niem zawartych, Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do pracy nad utworzeniem narazie dwuch Izb Rolniczych, a mianowicie w Warszawie i w Łodzi. Największe trudności przedstawia sprawa dochodów i utrzymania Izby. Na to, żeby mogły one nakładać jakiekolwiek podatki lub opłaty, trzeba odpowiedniej ustawy, której w tej chwili niema. Prawdopodobnie w pierwszym okresie organizacyjnym, Izby będą subsydjowane przez Rząd lub samorządy. Wysuwany jest również projekt wprowadzenia na cele Izb specjalnego dodatku do podatku gruntowego, który nie przekraczałby 20 proc. obecnych stawek. Projekty powyższe jak i opracowywany statut Izb, są obecnie dyskutowane i uzgodniane z zainteresowanemi Ministerstwami i organizacjami rolniczemi.

Statuty Izby Warszawskiej i Łódzkiej po ostatecznem wykończeniu złożone będą przez Ministra Rolnictwa — Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Warszawska Izba Rolnicza utworzona będzie przed kwietniem 1929 r.

Przy prowadzeniu Izb winna być zachowana odpowiednia ostrożność, aby na tem nie ucierpiały organizacje rolnicze od lat już prowadzące działalność na terenie wsi polskiej. *(Arol).*

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 119. **Składanie zeznań o obrocie podatku przemysłowego za rok podatkowy 1928.** Do dnia 15 lutego 1929 winni złożyć zeznanie powyższe ci ziemianie, którzy prowadzą przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone do kategorji I do V (większe gorzelnie, młyny, tartaki i tp.) albo przedsiębiorstwo handlowe, zaliczone do kategorji I lub II świadectw przemysłowych.

Obroty zeznaje się każdego miesiąca r. 1928. Nie złożenie zeznania pociąga za sobą grzywnę oraz utratę prawa wniesienia odwołania.

Właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, należących do kategorji niższych, niż wskazane wyżej, mogą także składać zeznania o obrocie, a w takim razie korzystają z uprawnienia dowodzenia obrotu księgami handlowemi, o ile je prowadzą.

Zeznania składa się na przepisanym formularzu, który wydaje bezpłatnie Urząd Skarbowy. Do zeznań mają być dołączone w oryginałach lub odpisach dowody uiszczonych wpłat zarówno miesięcznych jak i kwartalnych tytułem zaliczki na podatek od obrotu (art. 56 ustawy).

Dyrektor: wz. *Dr. Wrześniowski* mp. Prezes: *Cieński* mp.

L. 116. **Listy kredytowe dla Banku Gosp. Kraj.** Bank Gospodarstwa Krajowego odniósł się przez Oddziały swe we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie do ziemian zamieszkałych w odnośnych rejonach działalności Banku, z prośbą o nadsyłanie informacyj co do stanu posiadania i zdolności kredytowych, celem ułożenia listy kredytowej na rok 1929.

Ponieważ nieznaczna tylko część interesowanych nadesłała do Banków powyższych informacje, zwracamy się niniejszem do P. T. Członków naszych z zaleceniem, by we własnym interesie podali kompetentnym Oddziałom Banku Gosp. Krajowego żądane informacje, na drukach nadesłanych poprzednio przez te Oddziały, gdyż brak informacyj spowoduje pominięcie odnośnych właścicieli ziemskich na listach kredytowych na rok 1929 i temsamem odmowę ewentualnie potrzebnych kredytów.

Dyrektor: wz. *Dr. Wrześniowski* mp. Prezes: *Cieński* mp.

L. 21. **Wglądać w budżety samorządowe!** Bieżący kwartał jest przeznaczony do układania i zatwierdzania budżetów samorządowych na okres budżetowy 1929/30. Od ułożenia zaś budżetu gminnego i powiatowego zależy wysokość dodatków do podatków oraz wysokość samoistnych opłat drogowych i innych nakładanych na właścicieli ziemskich. Zwracamy więc uwagę wszystkich ziemian na potrzebę zainteresowania się przedewszystkiem budżetem gminnym i na potrzebę brania żywego udziału w radach gminnych, które oprócz dodatków do podatków mogą uchwalać świadczenia drogowe w naturze (szarwarki), zamieniane na ekwiwalent pieniężny, mogą uchwalać ciężary na budowę szkół itd.

W drugim rzędzie zainteresować się należy budżetami Wydziałów Powiatowych, które powołane są do zatwierdzania budżetów gminnych, oraz uprawnione do nakładania specjalnych opłat drogowych i dopłat (od adjacentów) według norm, zawartych w „Rolniku" z r. 1927, Nr. 14 i 26.

Radzimy gorąco poświęcenie bacznej uwagi tym sprawom, bo od nich zależą w znacznej części ciężary, jakie czekają rolników w najbliższym roku budżetowym, a także oczywiście kierunek i waga działalności samorządów w dziedzinie gospodarczej.

Dyrektor: wz. *Dr. Wrześniowski* mp. Prezes: *Cieński* mp.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Koło Okręgowe w Stryju. Protokół z posiedzenia w dniu 20. I. br. odbytego w Stryju w lokalu Spółdzielni „Rolnik" o godz. 14-tej z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie ostatniego protokołu. 2) Sprawy zaszłe od ostatniego zebrania. 3) Sprawa wkładek członkowskich. 4) Sprawy przyjęcia nowych członków. 5) Wnioski i interpelacje.

Przybyłych na zebranie powitał prezes T. Dobrzański otwierając jednocześnie posiedzenie Koła. Sekretarz Koła p. Steinhauf St. referował sprawę wkładek członkowskich wskazując, iż niepłacenie regularne wkładek odbija się na rozwoju Związku, a przecież dobro Związku powinni mieć wszyscy członkowie na celu. Kooptowano do Koła nowych członków pp. Drozdowskiego Henryka, Bieleckiego Tomasza i Piecha Władysława. Następnie na wniosek p. Skłodzienia uchwalono zwrócić się do Zarz. Gł. Związku z prośbą o poczynienie starań o uzyskanie zniżek kolejowych, niezależnie od udzielanych przez Komitet W. K. dla tych członków Związku, którzy zamierzają zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, takie bowiem zniżki umożliwiłyby większej ilości członków wyjazd na Wystawę.

Za Zarząd Koła Okręgowego:

Sekretarz: *St. Steinhauf*, mp. Przewodniczący: *T. Dobrzański* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Koń arabski w Anglji w r. 1928. „Arab Horse Society", łącznie z „National Pony Society", zorganizowało na dzień 2 i 3 marca, swój ósmy pokaz w Londynie z następującemi działami: ogiery stadne; klacze-matki; źrebce i źrebice; źrebce, źrebice i wałachy pół krwi; ogiery, klacze i wałachy czystej krwi pod siodłem; ogiery, klacze i wałachy pół krwi pod siodłem; oraz, poraz pierwszy, dział dla źrebców i źrebic poniżej trzech lat, po ogierze czystej krwi (zapisanym do „Arab Horse Stud Book") z klaczy pełnej krwi (zapisanej do „General Stud Book"). W ostatnim dziale nagrody wynosiły: pierwsza 100 funtów, druga 50 funtów, trzecia 20 funt.; łącznie do wszystkich działów zapisano 62 konie.

Złote medale czempionatu zdobyły: dla najlepszego ogiera lub źrebca, Mrs. H. Clark, Sainfoin; a dla najlepszej klaczy lub źrebicy, Hon. Mrs. R. Vaughan Williams, Alfarouse. Puhary przechodnie zdobyły: dla ogiera lub źrebca, Mrs. H. Clark, Saoud; a dla klaczy lub źrebicy, Mr. C. Hough, Nezza. Puhar przechodni, dla najlepszego eksponatu w działach pół krwi, zdobyła Lt.-Col. P. Stewart, Cross Over. W dziale anglo-arabskim, pierwszą nagrodę 100 funtów, zdobyła Mrs. I. Oscar Muntz, Asteroidel.

Na pokazie „Bath and West" w Dorchester, 25 maja, był dział dla źrebców, źrebic i wałachów. Srebrne medale zdobyły: dla najlepszego źrebca, Mrs. H. Clark, Saoud; dla najlepszej źrebicy, Brig.-Gen. F. Lance, Zahle.

Na pokazie w Richmond, w czerwcu, t. zw. „Kellogg Gold Cup", wartości 300 gwinei, zdobył ogier Lady Wentworth, Shareer po Nureddin.

W roku bieżącym eksportowano do Hiszpanji i Francji ogiera, oraz pięć klaczy.

„Arab Horse Society", łącznie z „Pony Turf Club", zorganizowało gonitwę dla 4-letnich i starszych koni, zapisanych do „Arab Horse Stud Book", miary stojącej 15 hands (153 cm) i niżej, t. zw. „Arabian Stakes". Waga dla ogierów wynosiła 9 st. (57.15 kg), klacze i wałachy korzystały z 3 lbs. (1.36 kg) ulgi; dystans 1¼ mili (2000 mtr). Ogólna suma nagrody, ofiarowanej przez „Pony Turf Club", wynosiła 100 funtów, z czego zwycięzca otrzymał 80 funt.; drugi 15 funt., trzeci 5 funt. Gonitwa odbyła się 16 września na torze w Portsmouth. Z trzynastu zapisanych, biegało siedem koni. Zwycięzcą był Mrs. H. Clark, Fedaan; drugim tej samej właścicielki, Sainfoin; trzecim Col. P. Joyce, Ibn Kuhailan. Wygrane o 2½ długości.

W oficjalnem sprawozdaniu Komitet wyścigowy stwierdził, że gonitwa wzbudziła

wielkie zainteresowanie tak u członków Towarzystwa, jak i u najszerszej publiczności, to też jest nader pożądaną rzeczą, by na rok przyszły i 1930 była zorganizowana większa ilość gonitw dla koni arabskich. Zarząd „Arab Horse Society", po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, polecił Komitetowi wyścigowemu zorganizowanie na rok przyszły wyścigów dla koni, zapisanych do „Arab Horse Stud Book".

Dr. E. Skorkowski.

„Przewodnik Adresowy" hodowli drobiu, królików i gołębi, wydanie trzecie, wydaje Centralny Komitet Hodowli Drobiu. Przewodnik ten ma na celu ułatwienie hodowcom zbytu rasowego drobiu i innych drobnych zwierząt. Umieszczenie adresów hodowców następuje zupełnie bezpłatnie. Pragniemy nikogo nie pominąć, każdemu ułatwić korzystną sprzedaż. Kto więc chowa rasowy drób, kury, gęsi, kaczki, indyki, perlice, króliki, zwierzęta futerkowe, morskie świnki, kanarki, a także ptaki ozdobne i łowne np. pawie, łabędzie, bażanty, zechce podać natychmiast adres swój i dane co do chowanych ras (hodowcy nazwisko, imię, zamieszkanie, pocztę, województwo, ulicę, numer domu, wreszcie wyliczenie ras chowanych ptaków i zwierzątek). Powtarzamy raz jeszcze, że umieszczenie adresów następuje zupełnie bezpłatnie.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Redakcja „Przewodnika Adresowego" C.K. H.D. Poznań, ul. Romana Szymańskiego 10 I.

Zarząd Związku Rolników Wychowańców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zawiadamia, że doroczny Zjazd wszystkich członków odbędzie się dnia 10 i 11 lutego b. r. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w kościele św. Anny o godzinie 9-tej, następnie o godz. 10 tej w lokalu S. G. G. W. na Miodowej odbędzie się zebranie sprawozdawcze, wybory, oraz tegoż dnia i następnego, odczyty z zagadnień rolniczych chwili obecnej, wygłoszone przez wybitne siły poszczególnych gałęzi rolnictwa.

Niemieckie rolnictwo w świetle wystawy Niem. Tow. Roln. w Lipsku. W początku czerwca r. z. odbyła się w Lipsku 34 wędrowna wystawa Niem. Tow. Rolniczego. Zadaniem tych, co roku w innem mieście odbywających się, wystaw jest przegląd wyników pracy w różnych gałęziach gosp. wiejskiego, oraz zastanowienie się na specjalnych konferencjach nad środkami podniesienia rolnictwa.

Najważniejsze miejsce w Wystawie zajmował dział maszyn rolniczych. Niemcy, oparci na silnie rozwiniętym przemyśle fabrycznym, dążą do coraz większej mechanizacji rolnictwa. Ilość gospodarstw używających najważniejszych maszyn wzrasta w następujący sposób:

Ilość gospod. stosujących	1882 r.	1895 r.	1907 r.	1925 r.
młoc. par.	75.690	259.364	448.867	786 031
pługi par. i motor.	836	1.696	2 995	8.813
siewniki	63.842	169.465	290.039	543 905
masz. żniwne	19.643	35.084	301.325	938 926

Użycie opielaczy konnych wzrosło od 1911/12 do 1926/27 o 900 proc. W 1926 r. rolnicy niemieccy zakupili maszyn za około 350 miljonów mk n. Na wystawie można było widzieć urządzenia deszczowni, młocarnie prawie zawsze połączone z pracami słomy i ogromnemi rurami do przedmuchiwania plew, różne maszyny żniwne od najprostszych kosiarek aż do maszyn, które, poruszane siłą motoru, ścięte zboże młócą, ziarno czyszczą i sypią do worków, dalej pakazana była wielka rozmaitość siewników, umożliwiających dokładny wysiew drobnych liści ziarna lub nawozów, przeróżne narzędzia do uprawy roli, pielęgnowania zasiewów, maszyny do czyszczenia ziarna, parniki, pompy itd. Bogato się przedstawiał dział ciągówek i stałych motorów różnych systemów, poruszanych elektrycznością lub benzyną, naftą itp. Osobno były zebrane i poddane badaniom narzędzia i maszyny rolnicze nowe lub znane ale ulepszone. Duże zainteresowanie budziła maszyna do flancowania warzyw, zbóż i sadzenia drzewek w szkółkach. Wydajność tej maszyny ma wynosić 2—3 tys. roślin na 1 godz., a cena jest 380 mk n. Jedną taką maszynę zakupiono do Lwowa, dla tamt. organizacji rolniczej. W osobnym pawilonie pokazane były możliwości zastosowania elektryczności w rolnictwie. Równie ciekawym był dział hodowlany, składający się z Wystawy koni, bydła pokazywanego przez prowincjonalne związki hodowlane, wystawy świń, owiec, kóz, drobiu i królików. Wystawa w związku z hodowlą znajdującego się działu mleczarskiego pokazała jak wysoko postawiona jest ta gałąź produkcji. Pomimo to Niemcy muszą sprowadzać z za granicy nabiał i jaja za 500 milj. mk n. rocznie.

Bardzo duży pawilon zajął przemysł sztucznych nawozów. Zapomocą tablic, wykazów, modeli i innych efektownych i pouczających środków starano się wykazać potrzebę i korzyści stosowania nawozów sztucznych, zilustrować rozwój przemysłu sztucznych nawozów i zapoznać rolników z nowemi nawozami. Ceny ziemiopłodów i nawozów sztucznych po wojnie ukształtowały się w Niemczech w sposób korzystny dla opłacalności nawożenia. To też użycie nawozów sztucznych naogół wzrosło,

		N.	P.	K.
wynosząc w	1913/4	185	555	490
1000 tonn.	1925/6	330	380	609

Przytem, o ile przed wojną nawozy azotowe były w 60 proc. sprowadzane z zagranicy, to po wojnie całe zapotrzebowanie, znacznie zwiększone, jest zaspakajane produkcją wewnętrzną, owszem jeszcze wystarcza na wywóz. Bardzo obrazowo pokazane było użycie nawozów azotowych w różnych prowincjach Niemiec. Najmniej azotu stosują w Prusach Wsch. 5.5 kg N na ha uprawnej powierzchni, najwięcej nad Renem 50.6 kg na ha, średnio dla całych Niemiec 19.5 kg N na ha.

Rolnicy niemieccy mają duży wybór nawozów azotowych, gdyż oprócz zwykłych nawozów są produkowane: 24 proc. chlorek amonu, 46 proc. mocznik i dużo nawozów mieszanych, różniących się stosunkiem ilościowym i formą chemiczną składników pokarmowych. Niem. Przemysł superfosfatowy, produkuje superfosfat jako 16, 18, 20 i 22 proc.; mieszaninę superfosfatu z solą potasową w 3 rodzajach, superfosfat z amoniakiem w 15 rodzajach, a mieszaninę soli potas., amoniaku i superfosfatu w 17 rodzajach. W dużej sali wyświetlano film propagujący użycie tomasyny. Ogromnie zwiększa się stosowanie nawozów potasowych, gdyż wynosiło w 1900 r. 1,000.000 q K_2O, w 1913 r. 5,400.000 q K_2O, w 1927 r. 7,000.000 q K_2O. Sole potasowe produkowane są jako 20, 30, 40 i 50 proc.

Bardzo rozwiniętym był dział produkcji roślinnej. Spadek plonów po wojnie, a przez to groźba zmniejszenia gospodarczej samodzielności pobudziły rolników niemieckich do wielkich wysiłków nad podniesieniem produkcji żywności. Sytuacja niemieckiego rolnictwa może się wydać poważną, jeśli się weźmie pod uwagę znaczny przyrost ludności, ale nie na wsi. Stosunek ludności wiejskiej do całkowitego zaludnienia Niemiec wynosił w 1875 r. 21,9 milj. do 37.1 milj., a w 1925 r. 22.2 milj. do 62.4 milj.

Zagadnienie wyżywienia wzrastającej ludności Niemiec zależy od produkcji mniejszych gospodarstw. W 1925 r. podział ziemi był następujący:

wielk. gosp.	5a-5ha	5ha-20ha	20ha-100ha	100ha
ilość gosp.	76.9%	18.8%	3 9%	0.4%
udział w całk. pow.	17 7%	35 8%	26.4%	20.1%

Dzięki energji rolników, współdziałania nauki z praktyką, akcji doświadczalnej, poprawie stosunków ekonomicznych i innym czynnikom, osiągnęto poważne rezultaty. Według danych niemieckich plony ważniejszych roślin wynosiły w 1925 r.

	Żyto	Pszen.	Owies	Ziem.
w Polsce	14.0	13 0	13 0	123.0 q z ha
w Niemcz.	17.2	21.0	16.2	148.5

Bardzo energicznie jest prowadzona w Niemczech walka ze szkodnikami roślin, obliczają, że roczne straty wskutek chorób roślinnych wynoszą:

dla zbóż 20 proc. ogólnej wartości produkcji 4.800 milj. mk n., dla ziemniaków 30 proc. ogólnej wartości produkcji 1.460 miljonów mk n., dla buraków 15 proc. ogólnej wartości produkcji 250 milj. mk. n., dla warzyw 20 proc. ogólnej wartości produkcji 350 milj. mk n., dla owoców 30 proc. ogólnej wartości produkcji 400 milj. mk n.

Potężną dźwignię niemieckiego rolnictwa stanowi wprowadzanie naukowej organizacji do rolnictwa. Wychodząc z założenia, że praca na wsi jest pracą, której trzeba się uczyć, „die Landarbeit ist Arbeit", i że wymaga ona oparcia na zasadach organizacji, na wzór pracy w przemyśle, założono w Niemczech np. w Pommritz i Söttingen doświadczalne zakłady specjalnie w celu badania metodyki pracy wiejskiej. Zadaniem tych zakładów jest szukanie i badanie środków do zaoszczędzenia czasu i nakładów, a zwiększenie wydajności pracy przez użycie odpowiednich maszyn i narzędzi, przez właściwy podział pracy, system nagradzania itd. Zapomocą kina i tablic propaguje się różne praktyczne urządzenia, np. pomost na wóz z ziemniakami, kosze do sadzeniaków na pasach, stojaki do worków itd. Obrazowo przedstawiano korzyści, płynące z wprowadzenia normalizacji do rolnictwa. Starano się również podkreślić, że główną rzeczą w gospodarstwie wiejskiem jest pracujący człowiek, i dlatego należy uwzględniać duchowe i fizyczne właściwości robotników. Ponieważ obliczono, że w drobnych gospodarstwach około 40 proc. całej pracy wypada na zajęcia w podwórzu, zwrócono uwagę na właściwe, celowe rozmieszczenie budynków i stosowanie różnych urządzeń, oszczędzających czas i pracę. Nie brakowało też na wystawie działu gospodarstwa domowego,

urządzonego w celu pokazania i przekonania, że pracę gospodyń domu można ułatwić i uprzyjemnić znowu przez użycie właściwych naczyń i sprzętów, przez odpowiednie ustawienie i urządzenie kuchni, wreszcie przez sam system pracy.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że na wystawie szeroko były uwzględnione dziedziny spółdzielczości, ubezpieczeń, organizacyj rolniczych, oświaty i doświadczalnictwa to trzeba przyznać, że wystawy Niem. Tow. Rolniczego dają bardzo wierny obraz stanu rolnictwa niemieckiego. Z obejrzenia wystawy odnosi się wrażenie, że rolnicy niemieccy umieją z dużemi rezultatami pracować nad postępem rolnictwa.

Bronisław Chrostowski.

Ochrona ptaków. Nawiązując do rozprawki o dziełku prof. Sokołowskiego pod powyższym tytułem, umieszczonej w dziale „Przegląd krytyczny" w zeszycie „Rol-



Pisklęta sikorki modrej w sztucznej dziupli

nika" Nr. 42 z ub. r. dołączamy zdjęcia z natury paru sztucznych dziupli dla ptaków, które wyrabiają Warsztaty domu karnego w Rawiczu, województwo poznańskie.

Produkcja roślinna w Turcji. W dziele p. Vetulaniego p. t. „Turcja", wydanem nakładem Min. Spraw. Zagr. czytamy interesujące szczegóły, tyczące się sprawy powyższej. Dowiadujemy się tam, że z pośród zbóż największą rolę odgrywa pszenica. Głównie uprawiana jest pszenica twarda (triticum durum oraz triticum turgidum); obydwa te gatunki nadają się raczej do wyrobu makaronów, niż mąki dla wypieku ciasta. W 1926 r. zbiór pszenicy w całem państwie dał 2,469.226 t., zebranych z ok. 3,200.000 ha. Przywóz pszenicy przekracza kilkadziesiąt razy wywóz, tak, że np. w 1924 r. nadwyżka ta wyniosła 173.814 t.

Żyto odgrywa w Turcji, zarówno jak i w innych krajach Bliskiego Wschodu, rolę podrzędną. Uprawia się je często razem z pszenicą, która też stale wykazuje pewną domieszkę żyta. Również i ten artykuł Turcja importuje, w nieznacznych jednak ilościach.

W 1926 r. zbiór żyta dał w całem państwie 171 tys. t., zebranych z ok. 176 tys. ha.

Ważna jest uprawa jęczmienia, który na miejscowe trudne warunki klimatyczne, zwłaszcza na posuchę, jest szczególnie odporny. Produkt ten jest uprawiany w wielkich ilościach, tak, że mimo jego konsumcji przez ubogą ludność na miejscu, w 1924 r. wywóz jęczmienia wyniósł 14.860 t. Jęczmień anatolijski jest wysokiego gatunku, i wywożony jest dla celów browarniczych i dla wyrobu whisky głównie do Grecji, Syrji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. W 1926 r. zbiór jęczmienia wynosił 1,432.735 t., zebranych z około 1,375.000 ha.

Owies uprawiany jest w niewielkich ilościach w okolicach chłodniejszych i wilgotniejszych, zwłaszcza w górzystej strefie czarnomorskiej i w Tracji. Zbiór w 1926 r. dał 103 tys. t. owsa, z ok. 174 tys. ha.

Pozatem Turcja uprawia nieco kukurydzy, ryżu, prosa, dużo strączkowych, mało ziemniaków i buraków. Znaczenie pierwszorzędne posiada uprawa tytoniu, maku, opium oraz bawełny. Dużo uprawia się owoców, zacząwszy od winorośli: (rodzynki) i innych owoców południowych, skończywszy na oliwkach.

j.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

20. W którym okresie wegetacji pszenicy i żyta najracjonalniej stosować wiosną posypowo saletrę chilijską?

Z. Ł.

21. Łąki moje na glinkach podkarpackich, zasilano co roku tomasyną (2 q na morg) i solą potasową (1 q) jednakowoż nie widzę wybitnych rezultatów.

Chcę w tym roku zrobić próbę z azotniakiem. Zapytuję czy robiono już takie doświadczenia na łąkach i jakie były wyniki?

Czy wystarczy 1 q azotniaku, czy dodać tomasyny i soli?

W.

22. Mam zamiar wybudować gnojarnię z cegieł cementowych (jaki najkorzystniejszy stosunek cementu do piasku?). Proszę o poradę czem taką cegłę najlepiej łączyć, czy zaprawą cementową, wapienną, gliną, czy między cegły sypać piasek? Czy cegłę koniecznie należy układać pionowo, czy można na płask? Do dyspozycji mam jedynie glinę i piasek. Może najlepiej ze względu na koszt podłogę ubić z gliny, a studzienkę i boki z cegły cementowej na zaprawie cementowej. Czy zastosować pompę ssącą czy czerpakową?

K.

23. Jaki śrutownik byłby najodpowiedniejszy do mielenia jęczmienia lub kukurydzy na osypkę dla świń i bydła? Posiadam motor benzynowy D. K. W. „O" 6 K. M. na hamulcu, jednocylindrowy, chciałabym go użyć do poruszania śrutownika.

Proszę o podanie fabryki, wzgl. zastępstwa w kraju, oraz ile może wynosić koszt mielenia 1 q.

Prenumeratorka.

24. Kto z kolegów po pługu używał dłuta ziemnego (Bodenmeisel) Dr. Burmestra przy uprawie pszenicy w szerokie rzędy, oraz do dłutowania buraków pastewnych? Jakie były rezultaty i na jakiej glebie? Czy dłutowanie miało większy wpływ od ręcznego motyczenia na zatrzymanie wilgoci w glebie?

Prenumeratorka.

25. Czy Arbosalus - Karbolineum wyrobu drogerji „Uniwersum" w Poznaniu, może zastąpić „Obstbaumkarbolineum Dendrin" wyrobu „Pflanzenschutzgesellschaft" we Wiedniu? Kto używał już Arbosalus Karbolineum i z jakim rezultatem?

Prenumeratorka.

26. Która z bardzo wczesnych odmian kukurydzy najlepiej udaje się nad Dniestrem w powiecie buczackim? Gleba löss podolski, średnio przepuszczalny. Gdzie można nabyć odpowiednie nasienie? Kukurydza „pomorska", okazała się nieodpowiednią.

Prenumeratorka.

ODPOWIEDZI

Żywienie 20 krów dojnych

(Odpowiedź na pytanie 293)

Przy racjonalnem żywieniu krów mlecznych musimy mieć w rozporządzeniu pasze białkowe i soczyste, których folwark nie posiada, ułożenie więc tabelki żywienia napotyka na duże trudności.

Przypuszczam, że na przyszłość powinien folwark starać się o wyprodukowanie odpowiedniej ilości pasz soczystych w postaci buraków pastewnych, coby się powinno na iłach udać, w ostateczności możnaby buraki zastąpić ziemniakami lub dokupnem wytłoków suszonych.

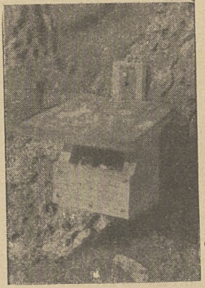
Brak paszy bogatej w białko można zastąpić makuchami, w których białko stosunkowo najtaniej wypadnie. Gdyby się folwark zdecydował na dokupienie makuchów i otrąb pszennych, natomiast przypuszczam, iż ziemniakami w pewnych ilościach rozporządza, to możnaby zastosować następującą normę paszy dla krów o przeciętnej żywej wadze 450 kg: 10 kg ziemniaków, 9 do 10 kg słomy jarej plew, $1^1/_2$ paszy treściwej. Pasza treściwa byłaby mieszaniną 1 części kuchu słojowego, 1 części kuchu słonecznikowego i 2 części otrąb, ta pasza wystarczyłaby do produkcji 5 l mleka, za każde $2^1/_2$ litra ponad 5, otrzymałaby krowa 0.5 kg tejże paszy treściwej i 2 kg ziemniaków.

W. N.

Nawożenie drzew gnojówką

(Odpowiedź na pytanie 320)

Podlewanie drzew owocowych w zimie gnojówką po śniegu jedynie li tylko, by ten śnieg stężoną gnojówkę rozrzedził, jest bezcelowe. Obecnie pod śniegiem ziemia jest zamarznięta, więc gnojówka nie będzie mogła wsiąkać wgłąb, a pozostanie



Sztuczne gniazdo dla muchołówki szarej
(Do art.: „Ochrona ptaków)

po wierzchu i sama również zamarznie. Naokoło drzewa na ziemi powstanie lodowa skorupa, która wpłynie na opóźnienie kwitnienia drzewa na wiosnę, co jest objawem pożądanym, bo uchroni kwiaty przed ewentualnemi przymrozkami. Ale taki sam skutek wywrze polewanie w zimie śniegu naokoło drzew zwykłą czystą wodą. W razie, jeżeli użyjemy gnojówki, to na wiosnę, gdy słońce przygrzeje, zamarznięta gnojówka wcześniej roztaje, jednak szybko w ziemię wsiąkać nie będzie mo-

gła, bo pod byłą lodową skorupą z gnojówki ziemia nie będzie rozmarznięta. W rezultacie, gnojówka, pod wpływem ciepła słonecznego zacznie się rozkładać i zniknie z niej najcenniejszy składnik, jakim jest azot. Samo techniczne wykonanie podlewania gnojówką po śniegu nastręcza dużo trudności: głęboki i pulchny śnieg ogromnie utrudnia dowiezienie czy doniesienie gnojówki na miejsce.

Zatem lepiej zlewać gnojówką ziemię naokoło drzew dopiero na wiosnę, kiedy ziemia rozmarznie i będzie się nadawać do uprawy: wówczas możemy całą powierzchnię uprzednio przekopanej czy przeoranej ziemi zlać nawet i nie rozcieńczoną gnojówką. Gdy trochę podeschnie, natychmiast wymieszać ją grabiami z ziemią, by uchwycić drogocenny azot i czemprędzej wprowadzić go w obrót.

Inż. P. D.

Nabycie części do Sacków

(II Odpowiedź na pytanie 332)

Zastępstwo firmy Rud. Sack w Lipsku posiada firma Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Nawożenie posypowe koniczyny

(Odpowiedź na pytanie 10)

Koniczynę należy z rychłą wiosną, jak tylko pole obeschnie, zbronować a potem rozsiać superfosfat. Doświadczenie zrobione wiosną r. 1928, na czarnoziemiu zborowskim, wykazało bardzo dobry skutek użycia superfosfatu na słabo rozwiniętej koniczynie. Słabszy rozwój koniczyny zasianej w owies i jęczmień w porównaniu do zasianej w żyto, przypisać należy temu, że w żyto zasianą została rychlej, zatem mogła wykorzystać lepiej wilgoć — a potem dłużej przez jęczmień, a jeszcze dłużej przez owies była ocienioną i gleba wyczerpywaną z wilgoci.

H. P.

(II Odpowiedź na pytanie 10)

Nawożenie posypowe superfosfatem koniczyny z wiosną, może być wskazane Po zasiewie superfosfatu należy koniczynę silnie zabronować, by nawóz z ziemią dobrze się wymieszał.

Trzeba jednak wybrać odpowiednią porę do tej pracy, t. j. aby rola nie była ani za mokra, bo wtedy źle się zabronuje, ani też zbyt sucha i stwardniała, gdyż brony słabo, albo wcaleby nie działały. Zdaje mi się jednak, iż przy posypowem nawożeniu koniczyny superfosfatem, należałoby równocześnie dać około 2—3 q na 1 ha soli potasowej (nie kainitu), która napewne koniczynę do silniejszego wzrostu pobudzi, a wiadomo, iż rośliny motylkowe bardzo są wdzięczne za dodanie im potasu.

Sól potasowa w wodzie dość łatwo się rozpuszcza, więc może być posypowo użyta. Oba te nawozy, t. j. superfosfat i sól potasową, można razem zmieszać i równocześnie wysiać. Nawozy należałoby rozsiać wcześnie, zabronować można je i później, gdy gleba będzie odpowiednio podeschnięta. Jeżeli łan koniczyny jest położony blisko folwarku i są odpowiednie urządzenia byłoby może wskazane polanie pola z koniczyną rozcieńczoną gnojówką, zwłaszcza na tych parcelach gdzie koniczyna była wsiana w owies i jęczmień, a w jesieni 1928 słabo rosła.

Ostatecznie możnaby użyć posypowo i nitrofosu, zawierającego 15.5 proc azotu, oraz 9 proc. fosforu, to nawożenie jednak wypadłoby zbyt drogo, a fosfor w nitrofosie jest w postaci mielonego fosforytu, więc trudno rozpuszczalny.

K. S.

Azotniak pod zasiewy jare

(Odpowiedź na pytanie 18)

Azotniaku nie należy rozsiewać, dopóki rola tak dalece wiosną nie obeschnie, że azotniak po rozsianiu da się przez zbronowanie z ziemią zmieszać. W przeciwnym razie zachodzi obawa, że azot może się ulotnić lub być spłókany. Azotniaku z innemi nawozami lepiej nie mieszać, ale to nie wyklucza, że po przybronowaniu azotniaku w 8—10 dni można rozsiać inne nawozy.

H. P.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O „Zielononóżki"

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Poznańskiego" w dziale Wiadomości gospodarczych czytałem, że eksporterzy jaj skarżą się, iż Wielkp. Izba Rolnicza przez zalecanie i forsowanie hodowli kur „Zielononóżek" obniżyła, względnie obniża jakość jaj, które są za małe, a przez to nie odpowiadają wymaganiom odbiorców zagranicznych. Skutek tego ten, że z niemałym trudem zdobyte rynki zagraniczne, ze względu na pogorszenie się jakości towaru, możemy utracić.

W odpowiedzi na to Wielkp. Izba Roln. broniła się tem, iż hodowlę kur „Zielononóżek" zaleca tylko w tych okolicach, gdzie żadna inna rasa kur nie ma widoków na zaaklimatyzowanie się.

Jak jest z tem w Małopolsce?

W ostatnim nrze „Rolnika" czytamy o konkursie wychowu drobiu w Nowosielcach Gniewosz. Przy końcu artykułu sprawozdawca powiada „miejmy nadzieję, że konkurs ten przyczyni się do rozpowszechnienia Zielononóżek".

Czy tak bardzo powinno nam na tem zależeć?

W katalogu wystawy drobiu w Krakowie, u. r. jesienią, są zalecane Zielononóżki, jako najlepsze do chowu kury. To samo czytuje się po wszystkich tygodnikach rolniczych i nasze M. T. R. także bardzo hodowlę tych kur forsuje.

W swem dziele o hodowli drobiu powiada p. Victorini, że jak długo nie mamy własnej rasy kur, należycie uchlachetnionych, tak długo lepiej hodować rasy już znane, jak „Rhode Island" lub „Plyhmout Rock". Zapewne, mówi: jak będziemy mieli własną hodowlę, wysoko stojącą, wtedy możemy obejść się bez zagranicznych....

Może ktoś odpowiedzieć, że właśnie przez Zielononóżki dążymy do własnej rasy, ale sądzę, że w takim razie powinno się je chować i ulepszać na paru wzorowych gospodarstwach, ale nie już teraz rozpowszechniać między chłopami, którzy raczej ich masę pomniejszą, jak powiększą.

A może to moda?

TCN.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Poruszona przez nas sprawa kredytu zastawowego w rolnictwie omawiana jest bardzo szeroko w bieżącej prasie, przyczem przeważna ilość głosów dość krytycznie zapatruje się na jej znaczenie praktyczne, wytykając różne jej braki. I tak p. Andrzej Zarugiewicz w „Czasie" słusznie zaznacza, że ograniczenie kredytu wyłącznie tylko do czterech gatunków zboża jest poważną wadą całej tej instytucji. Uważa zatem za konieczne rozszerzenie jej przedewszystkiem na bydło opasowe, oraz świnie tuczone i pisze:

Rozwój produkcji bydła opasowego i i świń tuczonych uzależniony jest w wysokim stopniu od stosunków kredytowych, głównie w kierunku zapewnienia obfitego dopływu gotówki na kompletowanie kontyngentów opasowych, zakupno karmy pomocniczej oraz na przeprowadzenie kampanji opasowej ściśle wedle wymogów rynków zbytu w szczególności zaś wymogów rynku zagranicznego . Produkcja zwłaszcza świń dla rynków zagranicznych musi z konieczności odpowiadać warunkom krajów importujących nasz towar, a wydoskonalenie produkcji w tym kierunku uzależnione jest od należytej racjonalnej organizacji. Drobny rolnik, nie udoskonali wypasu i nie wytworzy dobrego towaru eksportowego, jakiego wymaga konsument zagraniczny, dokonać tego może jedynie producent zawodowy, który wypasać będzie większe kontyngenty nie w sposób różnorodny, lecz jednolity, zapewniający towarowi bezwzględnie wyższą jakość i cenę. Stąd wypływa potrzeba otoczenia produkcji bydła opasowego i trzody chlewnej silną opieką i zapewnienia jej kredytów. Ta gałąź produkcji rolnej może być bez wahania dopuszczona do kredytu zastawowego i nie widać zbytnich przeszkód ani natury prawnej, ani natury gospodarczej, któreby uniemożliwiały rozciągnięcie kredytów zastawowych na wypas bydła opasowego i trzody chlewnej.

Wykazuje również jako poważną wadę całej instytucji zbyt wysokie koszta uboczne, które wraz z wyznaczonym procentem dochodzą do wysokości, której przedsiębiorstwo rolnicze znieść nie może.

Kalkulacja kosztów kredytu przy uwzględnieniu konieczności związanych z interesem zastawowym stwierdza, iż łączny koszt kredytu zastawowego przy normalnym biegu interesu i prawidłowem jego rozwikłaniu wyniesie na okres dwóch miesięcy do 21 proc. w stosunku rocznym, na okres 5-ciu miesięcy, tj. przy jednej kwartalnej prolongacie kapitału pożyczkowego do 16 i pół procent, a na okres 8 miesięcy, tj. za czas od jesieni do końca wiosny następnego roku do 14 i pół proc. w stosunku rocznym.

Kalkulacja tedy nie okazuje się korzystną szczególnie w odniesieniu do rolnictwa, dla którego wysokie koszty kredytu krótkoterminowego o charakterze wybitnie obrotowym stanowią nadmierne obciążenie, koszty takie bowiem nie znajdują pokrycia w cenach produktów rolnych, ulegających w sezonach od jesieni do wiosny niejednokrotnie znacznym fluktuacjom to w dół, to w górę.

Pomijamy tu dalsze zastrzeżenia, które wspomniany autor podaje w omawianiu tej sprawy, przechodzimy do innych głosów, które bardziej entuzjastycznie a mniej krytycznie sprawę te oceniają. I tak Dr. J. St. w „Kurjerze Warszawskim" wyraża się:

Inowację tę, jako drogę do uzyskania nowego źródła kredytu, powitać należy z uznaniem. Kredyt długoterminowy, który właściwie winien być podwaliną normalnej produkcji rolniczej, jest u nas dostępny w znikomej mierze: zresztą oparty jest na zabezpieczeniu hipotecznem. Kredyt wekslowy nie daje wierzycielowi gwarancji. Kredyt pod zastaw płodów rolnych uniemożliwia rolnikowi dalszą działalność produkcyjną(zmusza wierzyciela do przechowania zastawu nieraz w kosztownych i nieodpowiednich warunkach: niedogodność tej formy kredytu jest aż nazbyt oczywista. To też, jeśli instytucja rejestrowego zastawu rolniczego zaszczepi się na naszym gruncie, przemysł rolniczy znajdzie w niej poważny sukurs. Wiele zależy od sposobu techniki korzystania z nowego prawa tak przez dłużników, tj. osób, prowadzących gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo przemysłowo-rolnicze, jakoteż przez wierzycieli, którymi mogą być, zgodnie z rozporządzeniem, tylko pewne instytucje kredytowe.

Od tego, czy i jakie zastosowanie w życiu znajdzie rejestrowy zastaw rolniczy, zależy w dużej mierze los instytucji zastawu rejestrowego na wszelkich innych przedmiotach ruchomych w ogóle. Rozporządzenie to należy traktować również, jako próbę żywotności koncepcji zastawu rejestrowego; ostrożność więc aczkolwiek bez zbytniej formalistyki, jest wskazana. Myśl ta przyświecała autorom rozporządzenia, które było zredagowane znacznie oględniej w porównaniu z projektem min. skarbu o zastawie rejestrowym na towarze; usunięto wiele, może nazbyt wiele pomysłów śmielszych i zakres korzystania z zastawu bardzo uszczuplono.

P. Dr. Tadeusz Minzer patrzy na tę sprawę ze stanowiska cen zboża, i mówi:

Jednem z zadań, które ma do spełnienia kredyt zastawowy na zboże, jest nie tylko dostarczenie warsztatom rolnym kapitału obrotowego, lecz także unormowanie przynajmniej do pewnego stopnia podaży zboża na rynku wewnętrznym przez jej zmniejszenie na jesieni, a powiększenie na wiosnę. Nie bez słuszności Zw. Polskich Organizacyj Rolniczych wiązał z wprowadzeniem kredytu zastawowego nadzieję, że, przyczyniając się do równomierniejszej likwidacji zboża przez naszych rolników, tem samem kredyt tego rodzaju odegra poważną rolę jako czynnik zrównoważenia cen. W naszych nieuporządkowanych stosunkach, gdzie rozpiętość pomiędzy cenami zboża na jesieni, w okresie bezpośrednio pożniwnym, a cenami wiosennemi jest bardzo duża, rola kredytu zastawowego na zboże staje się tem większa i niewątpliwie kredyty takie stosowane planowo mogą z łatwością tę dobroczynną odegrać rolę. Nieodzownym jednak warunkiem osiągnięcia tutaj pomyślnych wyników jest prowadzenie przez wszystkie instytucje, udzielające kredytów pod zastaw zboża, skoordynowanego działania w myśl pewnej jednolitej linji wytycznej, dostosowanie tych kredytów nie tylko do potrzeb kredytowych rolnika, lecz i do sytuacji na rynku zbożowym.

bj.

TO I OWO

W obronie braków wojskowych

Trafna ocena koni przeznaczonych do hodowli jest wiedzą, którą nabywa się po długoletniem doświadczeniu. Oglądając stada matek u znanych hodowców, stwierdzić można, że bardzo dobre i rasowe klacze trudno się zapładniają i rzadko miewają dobre źrebaki; częściej się zdarza, że klacze, nawet o wadliwej budowie, co roku rodzą dobrego źrebaka, nie przelewając na potomstwo nic ze swoich właściwości. Najlepszemi matkami w stadzie są zwykle klacze wcale nie okazałe, ani wybitnie przystojne, ale harmonijnie i bez zarzutu zbudowane. Z wielu zalet, jakie winna posiadać klacz stadna bardzo ważną jest płodność. Klacz może rodzić źrebięta od 3 względnie 5 roku do końca swego życia, wiek bowiem koni, jak uczy doświadczenie, nie wpływa ujemnie na ich płodność. Klacz nie używana do rozpłodu do 12 roku życia, staje się zwyczajnie później niepłodną, co jednak nie jest regułą. Najodpowiedniejszym materjałem rozpłodowym są oczywiście konie młode — czy jednak jest ich wiele w naszych stadach? Stado arabskie w Breniowie ma 3 klacze czystej krwi a to: 18 letnią Dońkę, 20 letnią Mersuchę i 16 letnią Złotą Bajkę; stado arabskie braci Menclów w Niskołyzach ma: 14 letnią Arabellę i 18 letnią Lotnę; stado w Gumniskach posiada: 25 letnią Zgodę, 19 letnią Jerychonkę, 17 letnią Lidę i 12 letnią Saharę — wszystkie te stare klacze są z dobrym skutkiem używane do rozpłodu.

Poruszając w Nr. 48. Rolnika sprawę rozporządzenia Min. spr. wojsk. o sprzedaży wybrakowanych klaczy wojskowych po cenach szacunkowych, nie miałem zamiaru nikogo do nabywania braków wojskowych zachęcać; chciałem jedynie zwrócić uwagę na trudności, jakie się wyłoniły przy wprowadzaniu tego bądź co bądź pożytecznego rozporządzenia.

Jeśli ktoś chce kupić braka wojskowego, a takich jest wielu wśród małorolnych szczególnie, to bez kwestji kupi go korzystniej poza licytacją; kupujący na targu, o ile mu się koń podoba, do pewnego stopnia zapala się i wskutek tego czasem błądzi — to zapalanie się takie występuje tem silniej na licytacjach wskutek konkurencji wytworzonej przez przetarg publiczny. — Wybrakowany z wojska koń może być z pożytkiem użyty do pracy na roli. Wierzchowy koń wojskowy szybko się wyczerpuje na bruku miejskim — o ile nie jest narowisty, użyty w zaprzęgu, poprawia sobie po większej części nogi i ścięgna po kilku miesiącach pracy na roli.

Tak tedy do chowu jak i do pracy w gospodarstwie mogą się przydać klacze wybrakowane z wojska z powodu starości lub pewnych wad.

Podeszły wiek nie ma wpływu na płodność również i u ogierów; o ile ogier wogóle ma popęd płciowy i jest płodny, a nie był w młodości nadużywany do skoków, może być użyty jako reproduktor niemal do końca życia. Świadczą o tem nasze starożytne Lipicanery i Araby ze Sądowej Wiszni.

Według statystyki z r. 1902 przeciętny wiek ogierów rządowych na stacjach we Francji wynosił 12 lat, w Niemczech 13; w Prusach wschodnich i Hannowerze stare ogiery są najwięcej cenione; w Niemczech brakuje się dla wieku ogiery stacyjne nie młodsze jak 20 letnie. Ogiery Diomed i Matchen stanowiły do 33 roku życia, Scheet-Anchor i Samson do 32, Touchstone do 30, Comus, Blank, Waxy, Crab, Meteor i wiele innych do 28 roku, przyczem zauważyć należy, że im lepszym w klasie jest koń, tem dłużej zachowuje zwyczajnie zdolność rozrodczą.

Tych kilka słów poświęciłem obronie starych, poczciwych, wysłużonych wojaków, tak pogardzonych przez p. K. M. N., którego pessymistyczne wykrzykniki w Nr. 52. „Rolnika" wcale mię nie przejmują, a tem więcej nie powstrzymają mnie od dążenia do tego, by odnośne rozporządzenie ministerjalne zostało jak najrychlej zrealizowane.

Przy tej sposobności muszę wyrazić zdziwienie, że znajdują się hipolodzy, nie doceniający znaczenia epokowych wynalazków Mendla — odkryte przez niego prawa są przecież niezawodne, a w szczególności prawo co do dziedziczenia maści i prawo co do ojcostwa wątpliwego; w wypadku wątpliwego ojcostwa źrebięcia, gdy matka została odstanowiona przez dwa lub więcej ogierów, można, na podstawie praw dziedziczności Mendla, oznaczyć z całą pewnością ojca, o ile oczywiście ogiery nie były tej samej maści. Nie są to zatem teorje ani inne dowcipy, ale pewniki uznane przez cały świat.

Stanisław Głogowski.

Przy tegorocznej srogiej zimie pamiętajmy o głodnych ptakach!

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Folwark Zasław-Zagórz, kilka wagonów bardzo dobrych jadalnych kartofli. 12

Obszar Rudańce, p. Żółtańce, kostrzewę łąk, kupkówkę i tymotkę. 11

Federbusch Żurawce, p. Lubycza, czerwoną koniczynę prima bez kanianki. 10

Federbusch Żurawce, p. Lubycza, pług parowy Fowlera, orze doskonale. 8

Zgłoszenia kupujących

Zarząd dóbr Olsza, Kraków, półrocznego knurka wielkich angielskich Yorkshire. 8

Posady poszukiwane

Rządca, teorja, praktyka, Polak, poszukuje posady. Babirecki, Nadole, — Busk, Kiel. 7

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 24 I 1929.

Pszenica	4·80
Żyto	4·79
Jęczmień brow.	5·35
Jęczmień przem.	5·30
Owies	4·60

Hamburg 24 I 1929.

Pszenica	5·00
Żyto	4·85
Owies	4·62

Liverpool 24 I 1929.

Pszenica	4·95
Jęczmień	5·37

Nowy York 24 I 1929

Pszenica	4·75
Żyto	4·70
Jęczmień	5·30

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 24 I 1929.

Pszenica	45·00—46·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	33·25—33·50
Jęczmień brow.	34·75—35·25
Jęczmień przem.	32·50—33 00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	33·50—33·75

Lwów 24 I 1929.

Pszenica dworska	48·75—49·75
Pszenica zbior.	00 00—00·00
Żyto	36·00—36·75
Jęczmień brow.	37·00—38·00
Jęczmień przem.	30·25—31·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	34·25—35·25

Poznań 24 I 1929.

Pszenica	41·50—42·50
Żyto	30·75—31·25
Jęczmień brow.	37·00—38 00
Jęczmień przem.	30·25—31·25
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	34·25—35·25

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 28 I 1929 r.

Na Giełdzie większe obroty w owsie tudzież egzekutywne kupno wyki czarnej, przy cenach niezmienionych.

Ogólny obrót 350 ton.

Bobik podrożał, otręby żytnie i koniczyna czerwona potaniały.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 46·25—47·25, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 33·50—34·20 jęczmień małop. brow. 680 gr 34·50—35·50, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 28·50—29 50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31 75—32 75, kukurydza rumuńska 35 50—36 50, ziemniaki przemysłowe 4·75—5·00, fasola biała 105 00—130 00, fasola kolor. 50·00—55·00, krasa 65·00—75·00, groch ½ Viktorja 51·00 - 55·50. groch polny 38·00—40·00, bobik 33·50 - 34·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 38·00—40·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—22 00, słoma prasowana 8·00 - 10·00, hreczka 37·50—38 50. len 74·00 76·00, łubin niebieski 22 00—23·00, rzepak ozimy ex 1928 75·00—77·00 mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00. mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00 00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00 00, mąka kukurydziana 00·00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 22·50—23 00, otręby pszenne netto bez worka 24·00—24·50. kasza hreczana 50% połówek 73·00—75·00, kasza jaglana 80 00—82·00, kasza jęczmienna 48·25—50 75, pęcak 48 00—50·00. proso krajowe 43 50—44·50, makuchy lniane 47·00—48 00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 150·00—170 00. mak niebieski 115—125, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt 1 38—1 42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 25 I 1929. Pszenica: dworska 46·00—47·00, targowa 45·50 - 46 00; żyto: dworskie 46·00—46·50, targowe 35·00 - 35·50; jęczmień: na krupy 32 00—33 00, targowy 00·00—00·00, na paszę 31·00—32·00; owies: dworski 36 00—37·00, targowy 35 00—36 00; kukurydza krajowa 00 00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 58·00 - 60·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 115·00—120·00. biała krótka 120·00—125·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—65·00; bobik 00·00—00 00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 43·00—44·00; rzepak 82·00—83·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 000·00—000 00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw bez kan 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28 00—29 00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 20 00—22 00; potraw 00·00—00 00; koniczyna 34·00 - 36·00; słoma żytnia długa 12·00—13 00, mierzwa luzem 10·00—11·00; mąka pszenna: 65% gł. 71 00—72·00. 45% grys. 00 00—00·00, 50% pszenna krak. 00 00—00·00, 65% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00 00, z Kongr grys. 000·00—000 00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 49·50—50 00, razowa 00 00—00·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 27·00—27 50, pszenne 27·00—27·50, jęcz. 00·00—00·00; pęcak zwycz. 42 00—43 00; sieczkanka 43·00 do 44·00; pobielanka 00 00—00·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 10·00—11 00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 25 I 1929. — Pszenica 45·00—00·00, żyto 33·00—00 00, jęczmień 32 00—00·00, owies 32·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 0·00—0 00.

W STANISŁAWOWIE dnia 24 I 1929 r. — Pszenica 46 50, żyto 35·35, jęczmień 32·20 owies 31 80, kukurydza 35·75, ziemniaki 6 50—8·00, hreczka 36·50—00·00 proso 37·30—00·00, groch polny 53 75—00·00, groch „Viktorja" 83·30—00·00. bobik 41·60—00 00, fasola kolorowa 68·75—00·00, fasola biała 100·00—00·00, siemie konopne 71·00—00·00, siamie lniane 76·60—00·00, wyka 40 65—00·00, łubin 42·00—00·00, marchew 00·25—00·30, buraki ćwikłowe 00·25—00·30 buraki pastewne 00·00 - 00 00 cebula 00·25—00·35, czosnek 00·35—00·40, siano polne 19·20 łąkowe 17·00, lasowe 14·00, koniczyna 25·00, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 7 50. na sieczkę 7·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 19 I — 26 I 1929.

Wynosił spęd: wołów 27 sztuk, buhaji 36 sztuk, krów 503 sztuk. jałownika 6 sztuk, razem 572 sztuk; cieląt 603 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 160—170. 000—000 gr, buh. 150—160, 140—150, 000—000 gr, krowy 150—165, 130—153. 100—000 gr, jałownik 150—155, 138—150, 000—000 gr. cielęta 125—148 gr, barany 00—00 gr., świnie 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0 70—1·00 zł, siano I. 22·00—26 00 zł, siano II. 18 00—20 00 zł, siano III. 00·00—00·00 słoma 11·00—13 00 zł, koniczyna 27 00—30·00 zł, tymotka 00 00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·50 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·35 zł, cielęce 1 kg 3·50 zł, cielęce prow. 1 kg 3·40 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 18 00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 19 I — 25 I Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 110 do 160 gr, woły 120—170 gr, krowy 73—165 gr, jałownik 113—165 gr, cielęta 127—209 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 195—234 gr, bitej wagi: 250—300 gr.

Na targ spędzono: buhaji 269, wołów 128, krów 130 jałówek 93, cieląt 559, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 1180, razem 2359 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2 30, krowie 2 10, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·40—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 22 I 1929: Konie lekkie pojazdowe 300—450 zł. robocze 150—250 zł, rzeźne 50—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 25 I 1929. Płacono za bydło zł. 1 26—0·00, barany 0 00, cielęta 0 00. świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·78.

Na targ przypędzono 61 sztuk koni, 122 sztuk bydła, 256 świń dużych i 274 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 25 I 1929. Płacono: bydło od 0·80—1·32 gr, cielęta od 145—200 gr, świnie od 125—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 25 I 1929 r. Płacono: bydło od 0·80—1·30, cielęta od 1·20—1·50, świnie rzeźne od 1 30 do 1·90, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 24 I 1929. Ogólny spęd wynosił 614 sztuk, w tem 109 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 117 sztuk koni, 316 sztuk świń, 72 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1 03 zł. świnie 1 70 zł. Spęd średni. Akcja b. ożywiona.

Cennik skór surowych pochodzenia szlachetnego strzelanych i bitych w zimie.

(Bite skóry są bez wartości, jesienne mają znikomą wartość i nie są objęte kursem).

Ceny w dol. amer., skóra z wydry 18 do 23, kuny leśnej 22 do 27, kuny domowej 12 do 18, tchórza ciemnego 3 do 5, tchórza jasnego 1·50 do 2·50, lisa 9 do 14 gronostaja 1 do 1·80, zająca 00·40 do 00·47, królika 00·08 do 00·15, wiewiórki 00·35 do 00·45, chomika 00·08 do 00·08, sarny 00 35 do 00·45.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 24 i 25 I 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·50—0·00, karpie żywe 5·25—5·50, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 0 00—0 00 leszcze i karasie 4·50, drób 2·00—2·50. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 29 I 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·60—6·80, w detalu 6·40—7·20, kuchenne 6·40—0·00. Mleko 50 gr. Jaja 26 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 29 I 1929. 46 gr. za 1 litr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.